



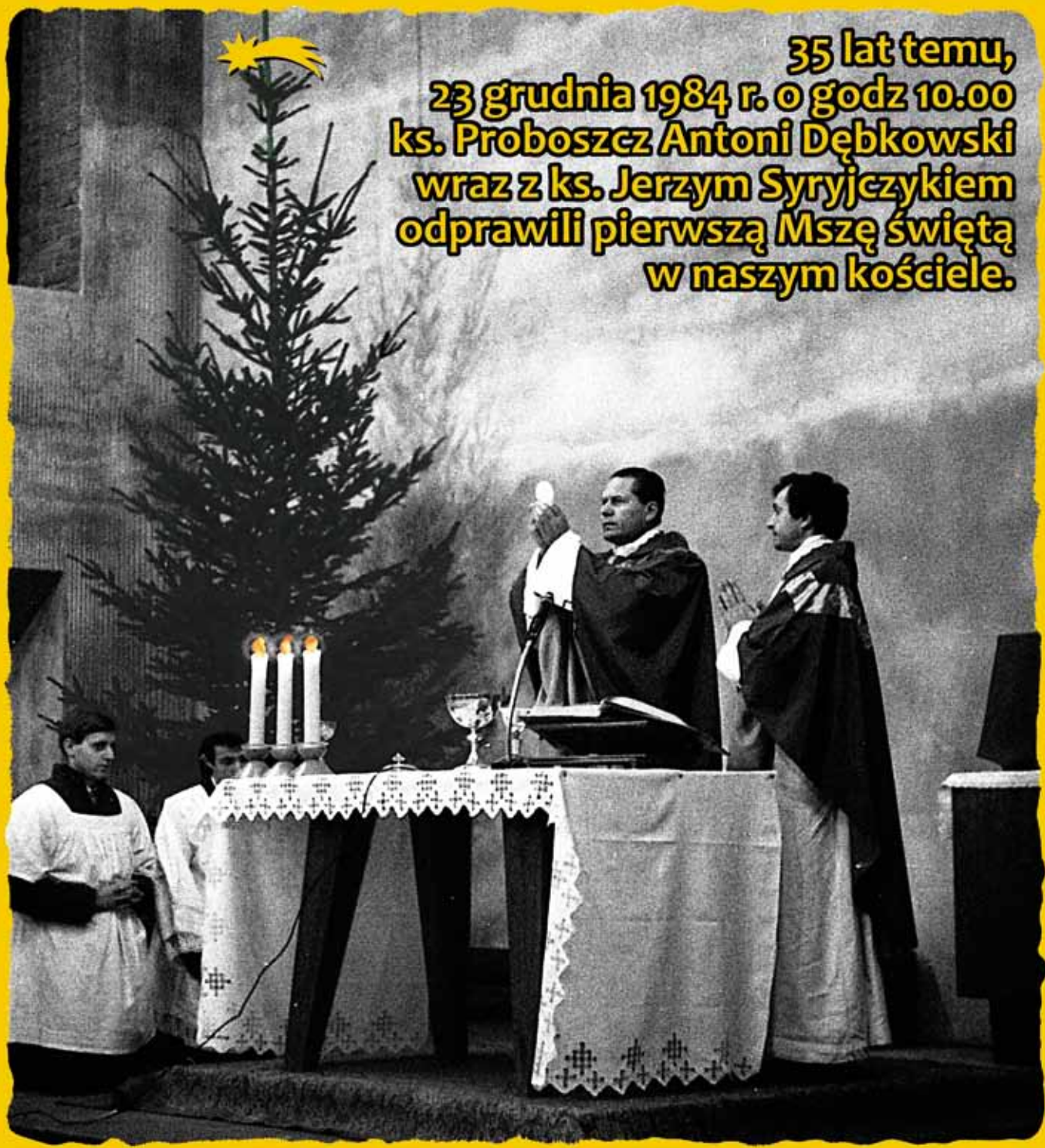
PARAFIA NA SADACH



NR 51 • BOŻE NARODZENIE 2019 • ROK ŚW. JANA PAWŁA II • KALWARIA W WIELKIM POŚCIE •
• SŁUGA BOŻY KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI • NIEDZIELA PALMOWA 2020 •
• PARAFIA ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •

Fot. Stefan Sobiesiak. Komp. Marek Kowalski.

**35 lat temu,
23 grudnia 1984 r. o godz 10.00
ks. Proboszcz Antoni Dębkowski
wraz z ks. Jerzym Syryjczykiem
odprawili pierwszą Mszę świętą
w naszym kościele.**



Nakład 1000 egz. ISSN 1895-653X



W 35. rocznicę wybudowania naszej świątyni

Na dachu naszego kościoła nie ma dzwonów, ale jest „kogutek”. Tak nasi Parafianie nazwali wiele lat temu zamontowaną na dachu świątyni chorągiewkę metalową z cyframi 1 9 8 4.

To rok pamiętnego grudnia, kiedy uczestniczyliśmy w pierwszej Mszy św., odprawianej w nowo wybudowanym kościele. Wielu z nas przepowiadało wówczas, że ten właśnie „kogutek” będzie przypominał, choć nie będzie piał, o naszym chrześcijańskim obowiązku uczestniczenia we Mszach św., modlitwach i adoracjach Najświętszego Sakramentu. I tak właśnie było przez 35 lat! I tak będzie!

Redakcja

Boże Narodzenie

*Jakże ładne i radosne są te Święta
oprawione w białe ramy śniegu, lodu
i śpiewana w tym okresie pieśń - kolęda
melodyjna – daje ciepło w czasie chłodu.*

*Mały Żłóbek wraz z Dzieciątkiem przy choince
ozdobionej wielobarwnie – wręcz baśniowo
i stroiki kolorowe, zieleń, wieńce
dopełniają atmosferę wyjątkową...*

*Są prezenty wigilijne, potraw wiele,
dni od pracy wolne, w telewizji
moc programów, aby można najweselej
spędzić czas z nadzieją pogodniejszej wizji.*

*Dobrze świadczy o nas to, że ranga taka
uroczysta, miła, dniom tym jest nadana,
lecz dlaczego w opisanych tu oznakach
Świąt istota zwykle jest zapominana?*

*Czemu tylko ta zewnętrzna strona
jakże często nam wystarcza... i nic więcej?
Czemu ten Pan Jezus mówi do nas
tylko z szopki, a nie z naszej głębi serca?*

*Czemu oglądając Go – nie przyjmujemy?
Wszak w opłatku czeka żywy, chce być z nami!
Czemu Jego słów nie rozumiemy,
choć głośi prawdy nad prawdami?!*

Autorką wiersza jest Anna Elżbieta Grajdek,
nasza Parafianka, zm. w 2012 r.

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII

Boże Narodzenie 25 grudnia 2019 r. – Niedziela Palmowa 5 kwietnia 2020 r.

❄️❄️❄️ Grudzień ❄️❄️❄️

25 grudnia – środa, Uroczystość Bożego Narodzenia.

Pasterka o północy, następna Msza św. o godz. 8.00, dalej jak w każdą niedzielę.

26 grudnia – czwartek, Św. Szczepana.

Msze św. jak w niedzielę.

29 grudnia – Niedziela Św. Rodziny.

31 grudnia – wtorek, zakończenie Starego Roku.

Msza św. za duszę śp. ks. Ryszarda Śliwińskiego w 22. rocznicę śmierci o godz. 6.30.

O godz. 18.30 Msza św. dziękczynna za łaski całego minionego roku.

Po Mszy św. Nabożeństwo dziękczynno-przebiegające.



Zródło: the-nativity-icon_stjoes.org

*** Styczeń ***

- 1 stycznia – środa, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.**
Msze św. jak w niedzielę.
- 1, 2 i 3 stycznia – Czterdziestogodzinne Nabożeństwo, Adoracja Najświętszego Sakramentu.**
Nabożeństwo Adoracyjne o godz. 17.45.
- 6 stycznia – poniedziałek, Uroczystość Objawienia Pańskiego – Święto Trzech Króli.**
- 12 stycznia – Niedziela Chrztu Pańskiego.**
- 13 stycznia – poniedziałek. Adoracja Parafialna**
- 18 - 25 stycznia – Tydzień Modlitw o Zjednoczenie Chrześcijan.**
- 23 stycznia – czwartek, 7. rocznica śmierci Kardynała Józefa Glempa.**
Msza św. za jego duszę o godz. 8.00.

*** Luty ***

- 2 lutego – Niedziela, Ofiarowanie Pańskie – Matki Bożej Gromnicznej. Dzień Życia Konsekwowanego.**
Poświęcenie gromnic na każdej Mszy św.
- 10 – 23 lutego – ferie szkolne zimowe.**
Msze św. w dni powszednie o godz. 6.30, 8.00 i 18.30, w niedziele bez zmian.
- 13 lutego – czwartek, Adoracja Parafialna.**
- 14 lutego – piątek, Świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy.**
- 26 lutego – Środa Popielcowa, początek Wielkiego Postu.**
Msze św. o godz. 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 17.00, 18.30, i 20.00. Obowiązuje post ścisły (ilościowy i jakościowy).
Od Środy Popielcowej do I Niedzieli Wielkiego Postu – Dni Modlitw o ducha pokuty i trzeźwość Narodu.
- Nabożeństwa Pasyjne:**
Droga Krzyżowa – w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 17.45.
Gorzkie Żale – w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17.45.

*** Marzec ***

- 1 marca – Niedziela, Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.**
- 4 marca – środa.**
Dzień imienin Pasterza naszej Archidiecezji Kardynała Kazimierza Nycza.
Msza św. w jego intencji o godz. 8.00.
- 5 marca – Pierwszy Czwartek Miesiąca.**
O godz. 17.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne.
- 13 marca – piątek, Adoracja Parafialna.**
7. rocznica wyboru Ojca Świętego Franciszka (2013). Msza św. dziękczynna za siedem lat Pontyfikatu o godz. 18.30.
- 19 marca – czwartek, Uroczystość Św. Józefa, Oblubieńca NMP.**
- 25 marca – środa, Zwiastowanie Pańskie. Dzień Świętości Życia.**
- 29 - 31 marca, 1 kwietnia – Rekolekcje wielkopostne.**

*** Kwiecień ***

- 2 kwietnia – czwartek, 15. rocznica śmierci Św. Jana Pawła II (2005). Pierwszy Czwartek Miesiąca.**
O godz. 17.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne.
- 5 kwietnia – Niedziela Palmowa.**



Fot. Mirek Wiśniewski

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel. 22 663 34 67
Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie:

Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski, Anna Laszuk, Grażyna Tierentiew, s. M. Bernarda Konieczna CR.

Prowadzenie strony internetowej: Hanna Michniewicz

www.parafianasadach.wordpress.com

Opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Grzegorz Ostrowski

Wydawnictwo Bonum, ul. Łąkowa 58, 05-402 Otwock



Rok 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II

18 maja 1920 r. w Wadowicach urodził się Karol Józef Wojtyła, młodszy syn Emilii z Kaczorowskich i Karola Wojtyłów. Jego mama zmarła w 1929 roku, zaś brat Edmund w 1932 r. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął w 1938 r. studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na początku wojny był członkiem grupy literackiej, a jednocześnie pracował w zakładach chemicznych Solvay pod Krakowem.

*Dłonie są krajobrazem serca. Dłonie pękają nieraz
jak wąwozy, którymi się toczy nieokreślony żywioł.
Te same dłonie, które człowiek wówczas dopiero otwiera,
gdy nasyczone są trudem –
i widzi że przez niego jednego inni ludzie spokojni już idą.
Dłonie są krajobrazem. Gdy pękną, to wtedy w ranach
wzbiera fizyczny ból, rwący swobodnie jak strumień.
Ale człowiek nie myśli o bólu.
Ból sam jeszcze nie jest wielkością,
a swej właściwej wielkości on po prostu nazwać nie umie.*
Karol Wojtyła, z cyklu *Kamieniołom*

W 1942 roku Karol Wojtyła wstąpił do tajnego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie, po ukończeniu którego otrzymał 1 listopada 1946 r. święcenia kapłańskie z rąk kard. Adama Sapiehy. Po studiach w Rzymie, w 1948 roku ks. Wojtyła rozpoczął posługę wikariusza w Niegowici. Rok później został przeniesiony do Krakowa, gdzie sprawował różne funkcje, kontynuując jednocześnie pracę naukową. W 1964 roku został arcybiskupem me-

tropolitą krakowskim, a w 1967 roku – kardynałem. 11 lat później wziął udział w konklawe, po którym nie wrócił już do Krakowa. 16 października 1978 r., jako pierwszy kapłan z Europy wschodniej, został wybrany na papieża i przyjął imię Jana Pawła II.

Jego pontyfikat przyniósł wiele wydarzeń i zmian, pamiętnych i istotnych nie tylko w funkcjonowaniu Kościoła. Autor wielu encyklik, inicjator spotkań i nabożeństw, pielgrzym do wielu krajów. Zmarł 2 kwietnia 2005 r. i już w dniu jego pogrzebu wierni skandowali *Santo subito!* Beatyfikowany został 1 maja 2011 r., a kanonizowany 27 kwietnia 2014 r. Obie uroczystości odbyły się w Rzymie w Święto Miłosierdzia Bożego, ustanowione przez Jana Pawła II w 2000 r. Stulecie urodzin Papieża Polaka uczcił Sejm RP podejmując uchwałę o ogłoszeniu roku 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II, „naszego wielkiego rodaka zasłużonego w walce o wyzwolenie Polski spod jarzma komunizmu”, jak głosi uchwała. W jej treści podane są zasługi Świętego głównie w zmianach politycznych, jakie zaszły w Polsce i Europie. „Jego zdecydowane upominanie się o prawo naszej ojczyzny do wolności wśród narodów Europy, Jego praktyczna obrona praw naszego narodu uczyniły Ojca Świętego najważniejszym z ojców niepodległości Polski. W czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r. rozpoczął się proces, który zaowocował powstaniem „Solidarności”, wyzwoleniem narodu spod panowania komunizmu i odbudową jedności Europy. Dla nas, Polaków, pontyfikat papieża Polaka ma więc znaczenie szczególne”.

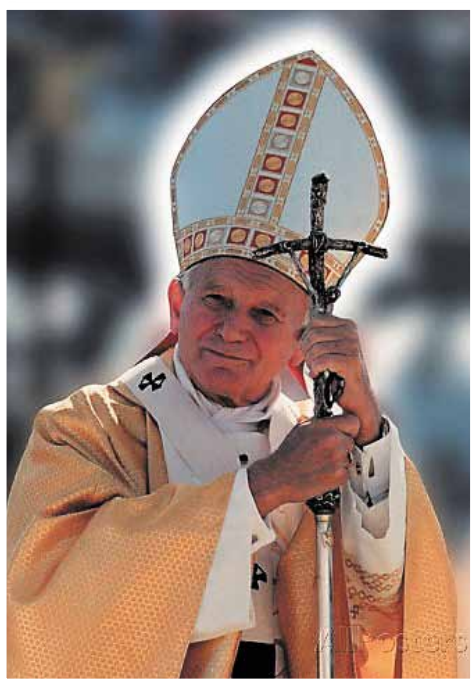
Myśląc Ojczyzna

*Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym sercem jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:
z niej się wyłaniam. . . gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń którą wypełnia.*

Karol Wojtyła, fr. poematu pod tym tytułem

Papież Polak, syn naszej ziemi, przez wiele lat kierujący Kościołem, rezydujący w Watykanie, a jednocześnie niestrudzenie pielgrzymujący do odległych nieraz krajów na wszystkich kontynentach, do końca nosił ojczyznę w swoim sercu. „Jego postawa, Jego nauczanie są głęboko wrosnięte w dzieje naszego narodu. Ojciec Święty nauczał, jak bardzo od uznania godności człowieka, od przestrzegania jego praw, od umiejętności dialogu i przebaczenia, od budowy ładu społecznego na prawdzie, wolności i sprawiedliwości, od szacunku dla każdego człowieka, od obrony każdego

Fot. arch. red.

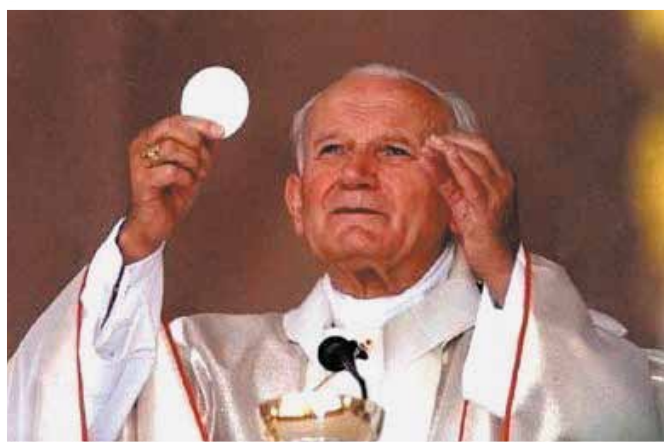


życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, od poszanowania rodziny i naturalnej więzi międzyludzkiej, od budowania cywilizacji miłości, jak bardzo od tego wszystkiego zależą szanse społeczeństw i rozwój oraz pokój, zarówno wewnętrzny, jak i międzynarodowy”, stwierdza uchwała sejmu.

Wspomniano w niej słowa Jana Pawła II: „O jakże bardzo pragnę, ja, który życie, wiarę i język zawdzięcza polskiej rodzinie, aby rodzina ta nie przestawała być Bogiem silna. Ażeby przezwyciężała wszystko, co ją osłabia i rozbija – wszystko, co nie pozwala jej być prawdziwym środowiskiem życia i miłości”.

Rok Jana Pawła II to także drugi rok realizacji w Polsce programu duszpasterskiego „Eucharystia – Źródło, Szczyt i Misja Kościoła”. O znaczeniu Eucharystii nieraz wypowiadał się św. Jan Paweł II, poświęcił temu kilka dokumentów.

Fot. arch. red.



Encyklika *Ecclesia de Eucharystia*

[8] Gdy myślę o Eucharystii, patrząc na moje życie kapłana, biskupa i Następcy Piotra, wspominam spontanicznie wiele chwil i miejsc, w których dane mi było ją sprawować. Pamiętam kościół parafialny w Niegowici, gdzie spełniałem moją pierwszą posługę duszpasterską, kolegiatę św. Floriana w Krakowie, katedrę na Wawelu, bazylikę św. Piotra i wiele innych bazylik i kościołów w Rzymie i na całym świecie. Dane mi ją było sprawować również w wielu miejscach na górskich szlakach, nad jeziorami i na brzegach morskich; sprawowałem ją na ołtarzach zbudowanych na stadionach, na placach miast... Ta różnorodna sceneria moich Mszy św. sprawia, iż doświadczam bardzo mocno uniwersalnego – można wręcz powiedzieć kosmicznego charakteru celebracji eucharystycznej. Tak, kosmicznego!

[11] Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako *dar największy*, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej Osoby w Jej świętym

człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia. Nie pozostaje ono ograniczone do przeszłości, skoro „to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest stale w nich obecne...” [KKK, 1085]

[19] Ten wymiar Eucharystii zasługuje na podkreślenie: gdy sprawujemy ofiarę Baranka, uczestniczymy w liturgii niebiańskiej i jednoczymy się z niezliczonym tłumem, który woła: „Zbawienie w Bogu naszym, Zasiadającym na tronie i w Baranku” (Ap 7,10). Zaiste, Eucharystia jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Jest promieniem chwały niebieskiego Jeruzalem, który przenika cienie naszej historii i rzuca światło na drogi naszego życia.

[61] Tajemnica eucharystyczna – ofiara, obecność, uczta – *nie dopuszcza ograniczeń ani instrumentalizacji*; powinna być przeżywana w swej integralności, czy to w wydarzeniu liturgicznym, czy w osobistym dialogu z Jezusem tuż po przyjęciu Komunii św., czy też podczas modlitwy na adoracji eucharystycznej poza Mszą św. W ten sposób Kościół umacnia się, wzrasta i wyraża siebie takim, jaki rzeczywiście jest: jeden, święty, powszechny i apostołski; lud, świątynia i rodzina Boża; Ciało i oblubienica Chrystusa, ożywiane przez Ducha Świętego; powszechny sakrament zbawienia i hierarchicznie uformowana komunია.

List apostolski *Mane nobiscum Domine*, na Rok Eucharystii, październik 2004 – październik 2005

[18] Zarówno w samym celebrowaniu Mszy świętej, jak i w kulcie eucharystycznym poza Mszą należy w pierwszym rzędzie umacniać żywą świadomość *realnej obecności Chrystusa*; trzeba ją podkreślać tonem głosu, gestami, ruchami, całym swym zachowaniem. W związku z tym normy przypominają – a również ja sam miałem okazję niedawno poruszyć ten temat – wagę, jaką należy przykładąć do chwil milczenia w celebracji eucharystycznej bądź w czasie adoracji. Krótko mówiąc, konieczne jest, żeby cały sposób traktowania Eucharystii przez szafarzy i wiernych był przeniknięty jak największym szacunkiem. Obecność Chrystusa w tabernakulum powinna stanowić *biegun przyciągający* coraz większą liczbę dusz w Nim zakochanych, które potrafią pozostawać przy Nim długi czas, wsłuchiwać się w Jego głos i niemalże słyszeć bicie Jego serca. „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan!” (Ps 34,9).

Opracowała Anna Laszuk

Muzyka częścią liturgii

Kto śpiewa, dwa razy się modli.
św. Augustyn

Ogłaszając Rok Eucharystii (październik 2004 – październik 2005), Ojciec Święty Jan Paweł II skierował do wiernych List apostolski *Mane nobiscum Dominie*. Podkreślał w nim znaczenie Eucharystii, zwracał uwagę na różne sposoby jej sprawowania i uczestniczenia w obrzędach. Rozdział „Celebrować, adorować, kontemplować” rozpoczął słowami: „Eucharystia – Tajemnica wielka! Tajemnica, którą trzeba przede wszystkim **w należyty sposób sprawować**. Mszę świętą należy umieścić w centrum życia chrześcijańskiego; w każdej wspólnocie należy uczynić wszystko, co może służyć jej pięknemu celebrowaniu, zgodnie z ustalonymi normami, z udziałem ludu, korzystając z różnych posług w sprawowaniu przewidzianych dla nich funkcji, a także z należyтым uwzględnieniem aspektu sakralności, jaki powinien charakteryzować śpiew i muzykę liturgiczną.”

Obecny papież Franciszek w czasie wrześniowego spotkania z członkami Włoskiego Stowarzyszenia św. Cecylii, które zajmuje się promowaniem muzyki sakralnej, rzekł: „Śpiewanie i wykonywanie muzyki w kościele to jedna z najpiękniejszych rzeczy, jakie można robić na chwałę Boga. Piękna i dobra muzyka zbliża bowiem do Boga.” W dalszym ciągu przemówienia zwrócił uwagę na kilka istotnych aspektów muzyki, bowiem nie tylko jej piękno jest ważne. Franciszek zastrzegł na wstępie, że nie każda muzyka nadaje się do kościoła. Dla śpiewu kościelnego, który stanowi integralny element liturgii, podstawowym wzorem pozostaje chorał gregoriański. Ojciec Święty przypominał o wskazaniach Pawła VI, kiedy dokonywano reformy liturgicznej. Istotny wpływ na nią miały treści obrad i dokumentów Soboru Watykańskiego II, nie bez powodu więc odprawiana od tamtej pory Msza św. zwana jest posoborową. Paweł VI zwracał wówczas uwagę na to, aby muzyka integrowała się z liturgią i z niej czerpała swoje główne inspiracje. Franciszek też podkreślał: „Nie jakakolwiek muzyka, **lecz muzyka święta, bo święte są obrzędy**. Muzyka o wzniosłości właściwej dla sztuki, bo Bogu należy się to, co najlepsze.

Muzyka powszechna, aby wszyscy mogli ją pojąć i uczestniczyć w celebracji. A przede wszystkim muzyka inna i zdecydowanie odróżniająca się od muzyki przeznaczonej do innych celów. Paweł VI mówił: Nie wszystko jest wartościowe, nie wszystko jest godne, nie wszystko jest dobre. Sakralność musi się łączyć z pięknem w harmonijnej i pobożnej syntezie.” Papież przypominał, że działające we Włoszech Stowarzyszenie św. Cecylii zabiega o obecność chóru kościelnego w każdej parafii. Jest to ważne, bo pomaga śpiewać zgromadzeniu wiernych. Jest to też droga ewangelizacji, która obejmuje wszystkie kategorie wiekowe. Liturgia jest bowiem podstawową szkołą katechizmu. Papież Franciszek zapewnił włoskich chórzystów, a pośrednio także wszystkie osoby angażujące się w śpiewy w czasie nabożeństw, o uznaniu Kościoła dla rozwoju muzyki sakralnej: „Dzięki waszej pomocy ludzie czują się pociągani przez piękno, które jest odtrutką dla przeciętności, wznoszą się ku górze, ku Bogu, i jednoczą serca w uwielbieniu i czułości.”



W naszej parafii chór działa niemalże od początku jej istnienia. Przeszedł kilka zmian organizacyjnych, w pewnym okresie otrzymał wdzięczną nazwę „Jutrzenka”. Wielkie znaczenie miały osoby dyrygentów, którzy kierowali grupą parafian śpiewających, aby ubogacić liturgię nie tylko w czasie świąt, ale i podczas niedzielnych Mszy świętych. Chór parafialny zaprasza na próby w poniedziałki o godz. 19.00 do sali na parterze domu parafialnego. Zapraszamy zwłaszcza osoby, które są PEWNE, że nie umieją śpiewać.

Tekst i foto:

Tadeusz Russ na podstawie

<https://liturgia.wiara.pl/doc/5884658.Choral-wzorem-muzyki-liturgicznej>

Duchowa adopcja dziecka poczętego

„Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać - oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi...”

św. Jan Paweł II (*Evangelium Vitae*)

25 marca obchodzimy uroczystość Zwiastowania Pańskiego i jednocześnie Dzień Świętości Życia. Jest to okazja do dziękczynienia i refleksji nad życiem, którym zostaliśmy obdarzeni. Dzień Świętości Życia został ustanowiony przez Episkopat Polski w 1998 roku w odpowiedzi na wezwanie Jana Pawła II zawarte w Encyklice *Evangelium Vitae* z 25 marca 1995 r.: podstawowym celem Dnia Świętości Życia jest **„budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji”**.

Obok Dnia Świętości Życia, w 2004 roku decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, został uchwalony Narodowy Dzień Życia – 24 marca. Ma on skłaniać nas do narodowej refleksji nad odpowiedzialnością za ochronę i budowanie szacunku dla życia. Podejmowane są różne działania służące ochronie życia. Jednym z nich jest Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego Zagrożonego Aborcją – trwająca dziewięć miesięcy modlitwa wstawiennicza w intencji dziecka, nieznanego modlącemu się, ale zagrożonego aborcją oraz w intencji jego rodziców. Polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji tego dziecka. Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane postanowienia, jak częsta spowiedź i Komunia święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, lektura Pisma Świętego, post, pomoc potrzebującym, dodatkowe modlitwy, np. litanie, koronki, nowenny. Od kilku lat również w naszym kościele parafianie podejmują się takiej duchowej adopcji i dołączają do rzeszy obrońców życia ludzkiego, przeciwstawiając się złu, jakim jest śmierć nienarodzonych i bezbronnych dzieci.

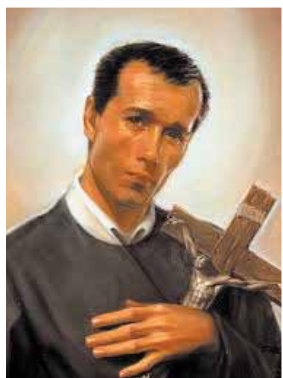
W dzisiejszym świecie każdego dnia i godziny odbywa się masowe ludobójstwo – dzieci żyjących pod sercami swoich matek. Rocznie w Europie ginie w ten sposób trzy miliony dzieci, na świecie – około 40-50 milionów. Prawie wszystkie państwa dopuszczają zabójstwo dziecka w łonie matki. Tak jest też w określonych przypadkach w Polsce. Idea Duchowej Adopcji wiąże się z objawieniami Matki Bożej w Fatimie w 1917 roku, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które ranią Jej Niepokalane Serce. Nieznany autor z Ruchu Błękitnej Armii Matki Bożej Fatimskiej, działającej na zachodzie Europy i w USA, ideę modlitwy w intencji życia dziecka zagrożonego abor-

cją wyraził w słowach: **„Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po narodzeniu, proszę Cię w intencji tego nie narodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.”** Ulotkę z tą modlitwą, która stała się podstawą Duchowej Adopcji, znalazł w katolickiej katedrze w Londynie dr Paweł Milcarek, w latach 1992-2009 wykładowca filozofii chrześcijańskiej na UKSW w Warszawie. Jej tekst z osobistym komentarzem opublikował w 1987 roku w styczniowym numerze „Ryccerza Niepokalanej”.

Już **2 lutego 1987 r.** Ojcowie Paulini, z młodzieżą akademicką skupioną we wspólnocie Straży Pokoleń przy kościele Świętego Ducha w Warszawie, zorganizowali pierwsze rekolekcje i przyrzeczenia Duchowej Adopcji. Straż Pokoleń to kontynuacja dzieła paulina o. Krzysztofa Kotnisa, który od lat powojennych organizował czuwania pokutne za grzechy dzieciobójstwa, a w swoich kazaniach stawał w obronie poszanowania życia, przez co był wielokrotnie szykanowany przez władze komunistyczne. W marcu 1987 roku wydano folder z modlitwą i opracowano druki dotyczące Duchowej Adopcji. Mimo małej liczby zaangażowanych osób, braku reklamy i pieniędzy idea ta zaczęła promieniować na cały kraj, m. in. w diecezji sandomiersko-radomskiej i na terenie Trójmiasta. Centralnym ośrodkiem Duchowej Adopcji na Wybrzeżu Gdańskim stało się Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku-Matemblewie. Intensywny rozwój idei nastąpił po roku 1994, kiedy otrzymała błogosławieństwo Ojca Świętego Jana Pawła II, zawarte w liście do przeora Jasnej Góry o. Szczepana Kośnika, i stała się stałym punktem pieszych pielgrzymek na Jasną Górę. W marcu 1994 roku na Jasnej Górze złożone zostały pierwsze przyrzeczenia Duchowej Adopcji, zaś w 1995 roku powstał tam Centralny Ośrodek Duchowej Adopcji jako główny punkt informacji o modlitwie i formacji animatorów. Dzięki ich zaangażowaniu idea ta dotarła do polskich ośrodków duszpasterskich i misyjnych na świecie, stając się ruchem na skalę międzynarodową. W 2016 roku otrzymała błogosławieństwo Ojca Świętego Franciszka.

Dziełu Duchowej Adopcji patronuje przede wszystkim Matka Boża, która jest najlepszą opiekunką życia, gdyż to Ona dała światu Jezusa, który jest naszą Drogą, Prawdą i Życiem. Wiele jest też świętych, do których szczególnie kierowane są modlitwy o życie poczętych dzieci. Bliski nam jest św. **Jan Paweł II**, który stając w obronie dzieci żyjących, z wielką żarliwością bronił prawa do życia każdego poczętego dziecka. Nienarodzonym i ich prawu do życia poświęcił dużą część swojego nauczania, łącznie z Encykliką *Evangelium Vitae*. Gdyby wszyscy podejmujący decyzje dotyczące rodziny traktowali dzieci tak poważnie i z taką miłością jak On, dzieci na świecie miałyby więcej szans na szczęśliwe dzieciństwo.

Trzysta lat wcześniej wielkim orędownikiem godności i świętości życia był też św. **Stanisław od Jezusa i Maryi Papczyński** (1631-1701), założyciel Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP, który dawał świadectwo i wzywał do świętości życia ludzkiego, uczył, że nie ma ludzi niechcianych, niegodnych życia, każdy jest kochany i powołany przez Boga (więcej w PnS nr 42).



Św. Gerard Majella

W XVIII wieku żył włoski święty **Gerard Majella**, którego kult w Polsce jest żywy, szczególnie na południu, gdzie znajdują się dwie parafie pod jego wezwaniem. Modlą się do niego przede wszystkim kobiety w intencjach związanych z dziećmi. Urodził się w 1726 roku w ubogiej rodzinie w Muro Lucano na południu Włoch. Mając 14 lat chciał wstąpić do kapucynów, ale nie przyjęto go ze względu na słabe zdrowie. Dopiero dziewięć lat później, wykazując wielką wytrwałość i pragnienie oddania się Chrystusowi, został przyjęty przez św. Alfonsa Liguori do grona braci zakonnych Zgromadzenia Redemptorystów w Deliceto. Pracował w przyklasztornym ogrodzie, jako zakrystianin, krawiec i opiekun chorych tylko przez sześć lat, gdyż zmarł na gruźlicę 16 października 1755 r. Święty Gerard odznaczał się szczególną gorliwością i choć nie był kapłanem i nie mógł spowiadać, pomagał ludziom w rachunku sumienia, gdyż czytał w ich duszach. Wykazywał wielkie posłuszeństwo zakonne, ducha umartwienia ciała i nieustannej modlitwy, a w nagrodę Bóg obdarzył go łaską uzdrawiania, duchem proroctwa oraz darem przenikania tajemnic. Już za jego życia zdarzyły się dwa cuda uratowania życia matki i dziecka za jego wstawiennictwem. Gerard



Obraz i relikwie G. B. Molli w kościele św. Zygmunta na Bielanych

został patronem dzieci, szczególnie nienarodzonych, matek w ciąży, macierzyństwa i dobrej spowiedzi.

Jan Paweł II beatyfikował i kanonizował wiele wspaniałych osób. Ostatnią, którą kanonizował 16 maja 2004 r., była **Gianna Beretta Molla** (1922-1962), włoska lekarka pediatra, żona i matka czwórki dzieci. Można powiedzieć, że ta kanonizacja była swoistym testamentem Ojca Świętego, nazywanego papieżem rodziny. Przed urodzeniem ostatniej córki, świadoma swojej groźnej choroby poprosiła chirurga, by dokonując jej operacji ratował przede wszystkim dziecko. Godziła się z perspektywą odejścia i osierocenia małych dzieci. Sześć miesięcy po operacji G. B. Molla urodziła córkę Gianne Emanuełę, lecz sama zmarła po tygodniu, z wielką pogodą ducha towarzysząc do ostatnich swoich dni czwórce małych dzieci i mężowi. Jako święta dodaje odwagi matkom, które przeżywają trudności w czasie oczekiwania na urodzenie dziecka. Jej ocalona córka, która też jest lekarką, daje świadectwo o swojej świętej matce, jeżdżąc po świecie i uczestnicząc w konferencjach. Opowiada też o wielkiej miłości swoich rodziców, którzy byli gotowi pełnić przede wszystkim wolę Pana Boga, nawet gdy ta wiązała się z cierpieniem, z krzyżem. G. E. Molla odwiedziła również kilkakrotnie Polskę, gdzie w wielu kościołach, również w kaplicy sejmowej są relikwie jej świętej matki.

Duchowa adopcja skutecznie leczy głębokie zranienia wewnętrzne, spowodowane grzechem aborcji i pozwala matkom odzyskać wiarę w Boże Miłosierdzie. Uczy też systematycznej modlitwy i pogłębia sens zaniedbanych praktyk religijnych oraz może stać się czynnikiem odrodzenia wspólnej modlitwy i miłości w rodzinie.

Grażyna Tierentiew na podstawie:

1. Niedziela nr 12/ 2009.
2. List do Pani nr 5/2016.
3. Święty Gerard Majella, Edycja Św. Pawła, Częstochowa 2019.

Beatyfikacja Prymasa Tysiąclecia

Znamy już datę beatyfikacji Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Beatyfikacja jako akt kościelny, wydawany przez Kościół katolicki, jest uznaniem osoby zmarłej za błogosławioną i zezwala na publiczny kult, jakkolwiek o charakterze lokalnym, np. w obrębie diecezji. Taki akt zostaje wydany po przeprowadzeniu całego procesu beatyfikacyjnego. We wczesnym średniowieczu beatyfikacji dokonywano spontanicznie. Później jednak wymagano zgody Synodu Biskupów i Stolicy Apostolskiej. Natomiast od roku 1515 papież Leon X określił, że beatyfikacji może dokonać tylko papież. Obecnie proces beatyfikacyjny regulowany jest dokumentem wydanym 25 stycznia 1983 roku przez papieża Jana Pawła II.

Już wiemy kiedy i gdzie będzie beatyfikowany Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński. Papież Franciszek w dniu 3 października 2019 r. zatwierdził dekret otwierający drogę do beatyfikacji, wyznaczył jej datę i miejsce: 7 czerwca 2020 r. w Warszawie na Pl. Piłsudskiego. W tym miejscu kard. Wyszyński, Prymas Polski, witał w 1979 roku Ojca Świętego Jana Pawła II, Papieża-Polaka, podczas jego pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. Również w tym miejscu, w dniu 31 maja 1981 roku, odbywały się uroczystości pogrzebowe zmarłego Prymasa Tysiąclecia. Zatem i beatyfikację Sługi Bożego Kardynała Wyszyńskiego będziemy przeżywać 7 czerwca przyszłego roku w miejscu znamionym. Ogłoszenia dekretu beatyfikacyjnego dokona podczas sprawowanej liturgii wysłannik papieża Franciszka i w jego imieniu, prefekt Kongregacji Kanonizacyjnych kard. Giovanni Angelo Becciu.

Proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia trwał 30 lat. Na etapie diecezjalnym rozpoczął się 20 maja 1989 r., czyli osiem lat po jego śmierci, a zakończył 6 lutego 2001 r. W trakcie tego procesu przesłuchano 59 świadków, przebadano całą spuściznę Kardynała Wyszyńskiego, czyli to co napisał, jego homilie, kazania i przemówienia. Zebrane Akta w trakcie tego procesu, ujęte w 37 tomów, w dniu 27 kwietnia 2001 r. złożono w watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Proces beatyfikacyjny na etapie watykańskim rozpoczął się 7 czerwca 2001 r. oficjalnym otwarciem Akt beatyfikacyjnych. Następnie poddano je gruntownemu studium i udowadnianiu heroicznego cnót Sługi Bożego Prymasa Tysiąclecia. Komisje teologów oraz

kardynałów i biskupów badały i analizowały na ile Kardynał Wyszyński praktykował w swoim życiu te cnoty. W dniu 12 grudnia 2017 r. Komisja watykańska pod przewodnictwem prefekta kard. Angelo Amato uznała, że cnoty teologiczne (wiary, nadziei i miłości) praktykował w stopniu heroicznym. Papież Franciszek potwierdził opinię Komisji i polecił Kongregacji opublikować dekret o heroicznosci cnót kard. Stefana Wyszyńskiego.

Dekret ten datowany jest na dzień 18 grudnia 2017 r. i od tego czasu kard. Wyszyńskiemu przysługuje tytuł „Czcigodny Sługa Boży”. Dokument podpisany przez papieża Franciszka rozpoczynają słowa z listu Jana Pawła II do Kardynała Wyszyńskiego z 30 października 1979 roku. Papież Jan Paweł II wówczas napisał: „Zawsze byłem przekonany o tym, że Duch Święty powołał Waszą Eminencję w wyjątkowym momencie dzie-



Kardynałowie Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła

jów Ojczyzny i Kościoła – i to nie tylko Kościoła w Polsce, ale także i w całym świecie. Patrzyłem na trudne, ale jakże błogosławione wezwanie od czasów mojej młodości – i dziękowałem za nie Bogu, jako za łaskę szczególną dla Kościoła i Polski”. Dalej pisał Jan Paweł II: „Dziękowałem za to, że taką moc dał człowiekowi i zawsze za to dziękuję”. W dekreście o heroicznosci cnót podkreślono wyraźnie, że Prymas Tysiąclecia wraz z innymi biskupami „starał

się bronić praw Kościoła pogwałconych przez rząd komunistyczny”. Przywołano też list biskupów z 8 maja 1953 r. ze znamionym „non possumus” (nie możemy), skierowanym do władz w sprawie prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce.

Po dekreście stwierdzającym, że życie Prymasa Tysiąclecia było życiem przykładnym i cnotliwym w stopniu heroicznym, do zakończenia procesu beatyfikacyjnego potrzeba było przeprowadzenia postępowania odnośnie do cudu za przyczyną Sługi Bożego Kardynała Wyszyńskiego. Cud za wstawiennictwem Prymasa Tysiąclecia dotyczył 19-letniej wówczas dziewczyny ze Szczecina, która na początku roku 1988 zachorowała na nowotwór tarczycy i nie dawano jej szans na przeżycie. W dniu 14 marca 1989 r., po intensywnych modlitwach grupy sióstr za wstawiennictwem Kardynała Wyszyńskiego, stwierdzono przełom w chorobie. Kolejne badania onkologiczne potwierdziły dobry stan zdrowia pacjentki. W ciągu 30 lat nie stwierdzono nawrotu choroby i jest całkowicie zdrowa. Uzdrowienie nastąpiło nagle i uznano je za trwałe.

Postępowanie beatyfikacyjne w sprawie cudu ma również dwa etapy: diecezjalny, a później watykański. Diecezjalny proces w sprawie domniemanego cudu toczył się w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, ponieważ tam cud miał miejsce. Proces ten zakończył się 28 maja 2013 r., a zebraną dokumentację i zeznania świadków przekazano do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Watykanie. Po ogłoszeniu heroiczności cnót Prymasa Wyszyńskiego sprawa domniemanego cudu za jego przyczyną została przebadana przez biegłych lekarzy pracujących na zlecenie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Konsylium lekarskie w dniu 29 listopada 2018 r. uznało to zdarzenie za niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia. Z kolei

24 września 2019 r. Komisja kardynałów i biskupów potwierdziła autentyczność uzdrowienia za wstawiennictwem Sługi Bożego.

Papież Franciszek w dniu 3 października 2019 roku zatwierdził dekret oficjalnie uznający cud za przyczyną Prymasa Tysiąclecia. Tym samym został spełniony ostatni wymóg konieczny do beatyfikacji. Zakończył się proces beatyfikacyjny, czekamy na beatyfikację. Teraz czas dla nas, dla naszego przygotowania do beatyfikacji wielkiego Pasterza Kościoła, wielkiego Polaka, wielkiego Czciela Matki Bożej, wielkiego Prymasa, o którym Jan Paweł II powiedział, że „takiego Prymasa Bóg daje raz na tysiąc lat”. Przez beatyfikację otrzymujemy więc oficjalnie nowego Orędownika przed

dok. na str. obok

Szkoła w wiosce Nkol Avolo (Kamerun)

Od wielu lat gościmy w naszej Parafii Misjonarzy z dalekich kontynentów. Zawsze okazywane wtedy przez naszych parafian zaangażowanie, życzliwość i ofiarność, procentują ogromnymi i niezwykle potrzebnymi rezultatami. Po raz pierwszy zamieszczamy na łamach naszej gazety „List z Kamerunu”. Autorzy tego listu: ks. Stanisław i s. Bernadetta, Pallotynka bardzo serdecznie nas pozdrawiając, a gościli u nas 16 czerwca 2019 r., wyrażcie podkreślili, na co zostały przeznaczone nasze pieniężne dary. Zachęcamy do przeczytania tego wzruszającego Listu i dziękujemy naszym ofiarnym Parafianom.

Redakcja

AIDG

Yaounde 20.10.2019

Kochani Przyjaciele naszych Braci i Sióstr w Kamerunie!

Bardzo serdecznie pozdrawiam z naszej misji w Kamerunie. Już minęło trochę czasu od mojego powrotu. Żywo pozostały mi w pamięci wszystkie spotkania z rodziną, z Kapłanami i Siostrami oraz te z nowo poznanymi osobami, które Bóg pozwolił mi spotkać podczas urlopowego pobytu w Polsce. Urzekła mnie Wasza miłość do misji, Wasza radość że tutaj spotykamy wspaniałą młodzież i ludzi pragnących zmiany na lepsze warunków, w których przyszło im żyć. Ogromna jest wrażliwość Waszych serc na niedostatek naszych braci i sióstr z dalekiej Afryki. W otrzymanych od Was ofiarach dostrzegam hojność samego Boga i Jego miłość. Po „wprowadzeniu w obrót” podarowanych nam przez Was funduszy podczas składki w parafii św. Jana Kantego chcę opowiedzieć o tym, co dzięki Waszej ofiarności mogliśmy tutaj dokonać. Jednocześnie chcę przekazać Wam wdzięczność dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Wdzięczność wypowiedaną z głębokim wzruszeniem, łzami w oczach i szczerym uśmiechem albo zamówioną Mszą św. w intencji ofiarodawców. Czasem ludzie dziękowali przyniesionym workiem arachidów, słodkich ziemniaków czy reżimem plantenów lub bananów.

Myślmy z wdzięcznością o każdym z Was. Nie trzeba sobie wyobrażać tego, co przeżywali rodzice chłopca, który doczekał się operacji i zdrowy rozpoczął szkołę. Inny podjął długoterminowe leczenie i widać już efekty, które przywróciły mu radość życia. Matka ze zoperowaną pomyślnie ręką podejmie pracę i będzie mogła utrzymać swoje dzieci. Dziękując mówiła „To Bóg sprawił, że ktoś mi pomógł w siostry kraju inaczej pozostałabym kaleką do końca życia”. Tak, to sprawił sam Bóg, który mocen był wypełnić Wasze serca wrażliwością i miłością do kogoś, kogo nigdy nie spotkaliście. Tak wielu rodzinom można było pomóc zapisać wszystkie dzieci do szkoły przez dopłacenie do tego co im samym udało się zbierać. Każda szkoła jest płatna i kiedy dzieci są w szkole średniej nie zawsze starcza pieniędzy. Pomogliśmy w zakupie mundurków szkolnych i do ćwiczeń sportowych. Zakupione zostały książki i zeszyty dla wielu dzieci. Dzieci w wiosce Nkol Avolo mają nowo wybudowaną szkołę średnią, i nie muszą wędrować wiele kilometrów do szkoły czasem narażone na różne niebezpieczeństwa. Ks. Stanislas, którego niektórzy mieliście możliwość poznać zrobił wszystko, aby ukończyć na czas budowę klas, są już nauczyciele a to najważniejsze. W Internacie zamieszkało ponad 60 uczniów. Wyposażenie klas to następny etap, ale są już ławki i to już dużo. Kiedy zebrałam razem Wasze gesty miłości - ofiary, to właśnie tak dużo mogliśmy uczynić. Wszędzie wśród ubogich są i Ci najbardziej ubodzy. Udało się im opłacić leczenie, zakupić leki, jedzenie i potrzebne ubrania.

W tym miesiącu, który poświęcony jest misjom w sposób szczególny pamiętamy i modlimy się w intencjach Kapłanów, naszych Sióstr i wszystkich osób, które wspierają naszych braci i siostry w Kamerunie. Niech Boże błogosławieństwo Wam zawsze towarzyszy.

s. Bernadetta.

Bogiem. Zadanie dla nas na teraz, by jeszcze bliżej i głębiej poznać osobę i duchowości Stefana Kardynała Wyszyńskiego, nowego Kandydata na ołtarze, śledząc historię jego życia i to, co do nas mówił.

Najpiękniejsze świadectwo swojej wiary i miłości napisał całym swoim życiem. W biskupim herbie umieścił zawołanie: *Soli Deo* (Samemu Bogu). Tak rozpoczął, tak przeżywał i tak dopełnił swoją posługę pasterza w Kościele. Wszystko, co czynił, prowadziło go do Boga samego i wszystko miało być dla

Jego chwały. Jak sam podkreślał Kardynał Wyszyński, całe jego życie było „Wielkim Piątkiem”. Przeszedł drogę pełną trudnych, duchowych i nie tylko duchowych, doświadczeń, ale na tej drodze przeżywał bliskość Chrystusa. Zawsze była z nim Maryja, której jako Matce oddał się w macierzyńską niewolę miłości. Całe swoje życie przeżywał *Przez Maryję Bogu samemu*. Tak wygląda droga Błogosławionego i taką drogę nam pozostawia.

Ks. dr Grzegorz Ostrowski

Mini repetytorium z nauk katechetycznych

Sakrament Eucharystii

„Eucharystia daje życie” to hasło realizowanego w latach 2019 - 2020 programu duszpasterskiego, którego celem jest pogłębienie wiedzy o Eucharystii i świadomości jej wpływu na rozwój życia chrześcijańskiego. Stanowi on doskonałą okazję, aby przypomnieć w skrócie, co na temat Eucharystii mówi Katechizm Kościoła Katolickiego:

Jezus rzekł: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki... Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne... trwa we Mnie, a Ja w nim.” (J 6,51.54.56).

Przechodząc z tego świata do Ojca, dał nam w Eucharystii zadatek swojej chwały; udział w Najświętszej Ofierze upodabnia nas do Jego Serca, podtrzymuje nasze siły w czasie ziemskiej pielgrzymki, budzi pragnienie życia wiecznego i już teraz jednoczy nas z Kościołem niebieskim, ze świętą Dziewicą Maryją i wszystkimi świętymi.

Eucharystia jest sercem i szczytem życia Kościoła, ponieważ w niej Chrystus włącza Kościół i wszystkie jego członki do swojej ofiary uwielbienia i dziękczynienia, złożonej raz na zawsze Ojcu na krzyżu. Przez tę ofiarę Chrystus rozlewa łaski zbawienia na swoje Ciało, którym jest Kościół.

Jest pamiątką Paschy Chrystusa, to znaczy dzieła zbawienia wypełnionego przez Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie. Dzieło to uobecnia się przez czynności liturgiczne.

Sam Chrystus, wieczny Arcykapłan Nowego Przymierza, działając przez posługę kapłanów, składa Ofiarę eucharystyczną. Ten sam Chrystus, rzeczywiście obecny pod postaciami chleba i wina, jest również darem ofiarnym składanym w Eucharystii.

Celebracja Eucharystii obejmuje zawsze: głoszenie słowa Bożego, dziękczynienie składane Bogu Ojcu za wszystkie Jego dobrodziejstwa, a zwłaszcza za dar Jego Syna; konsekrację chleba i wina oraz uczestniczenie w uczcie liturgicznej przez przyjmowanie Ciała i Krwi Pana. Elementy te tworzą jeden i ten sam akt kultu.

Istotnymi znakami sakramentu Eucharystii są pszeniczny chleb i wino gronowe, nad którymi wzywa się błogosławieństwa Ducha Świętego i kapłan wypowiada słowa konsekracji, będące słowami Jezusa z Ostatniej Wieczerzy: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane... To jest kielich Krwi mojej...”

Tylko kapłani ważnie wyświęceni mogą przewodniczyć Eucharystii i konsekrować chleb i wino, aby stały się Ciałem i Krwią Pana.

Zgodnie z Soborem Trydenckim (Denzinger + Schönmetzer. Zbiór źródeł orzeczeń Kościoła Katolickiego – Enchiridion symbolorum ... DS1640; 1651): „Przez konsekrację dokonuje się przeistoczenie (transsubstantiatio) chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina jest obecny żywy i chwalebny Chrystus w sposób prawdziwy, rzeczywisty i substancjalny, z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem”.

Eucharystia jako ofiara jest także składana na wynagrodzenie za grzechy żywych i zmarłych, a także by otrzymać od Boga duchowe i doczesne dary.

Kto chce przyjmować Chrystusa w Komunii eucharystycznej, powinien znajdować się w stanie łaski. Jeśli ktoś ma świadomość, że popełnił grzech śmiertelny, nie powinien przystępować do Eucharystii bez otrzymania uprzednio rozgrzeszenia w sakramencie pokuty.

Przyjęcie ciała i Krwi Chrystusa w Komunii świętej pogłębia zjednoczenie komunikującego z Panem, gładzi jego grzechy powszednie i zachowuje od grzechów ciężkich. Ponieważ zostają umocnione więzy miłości między komunikującym a Chrystusem, przyjmowanie tego sakramentu umacnia jedność Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa.

Kościół żywo poleca wiernym, by przyjmowali Komunię świętą, gdy uczestniczą w celebracji Eucharystii. Zobowiązuje ich do tego przynajmniej raz w roku.

Ponieważ w sakramencie Ołtarza obecny jest sam Chrystus, należy Go czcić kultem adoracji. Według św. Pawła VI: „Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu... jest dowodem wdzięczności, poręką miłości i obowiązkiem należnej czci względem Chrystusa Pana”.

Teksty z KKK 1406 - 1419 wybrał Marek Kowalski

Kalwaria Rokitniańska i jej 32 stacje

Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary (Mt 9,13)



I – WIECZERNIK – pamiątka ustanowienia dwóch sakramentów – Eucharystii i Kapłaństwa; módlmy się w intencji kapłanów.

II – MODLITWA ARCYKAPŁAŃSKA – spraw Ojcze „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał.” (J 17,20-21); módlmy się w intencji jedności Kościoła i beatyfikacji Sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty.

III – MODLITWA W OGRÓJCIE – „nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie!” (Łk 22,42); módlmy się o umiejętność pełnienia woli Bożej nawet w najtrudniejszych chwilach.

IV – DRAMAT ZDRAJCY – pamiątka dramatu sumienia człowieka grzesznego, który nie błaga o miłosierdzie; módlmy się o dobre rozeznanie czynów i win, o umiejętność żalu i nawrócenia.

V – JEZUS PRZED ANNASZEM – „Ja przemawiałem jawnie przed światem. Uczyłem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie uczyłem niczego.” (J 18,20); módlmy się o szczerą i oczyszczającą rachunek sumienia.

VI – ZAPARCIE SIĘ PIOTRA – „Nie znam Go, kobieto.” (Łk 22,57); módlmy się o męstwo, o przemianę postawy i odwagę stania w prawdzie po stronie Chrystusa.

VII – OSAMOTNIONA MIŁOŚĆ – Chrystus samotnie, z wielką godnością oczekuje na wyrok; módlmy się w intencji wszystkich przeżywających osamotnienie z różnych powodów.

VIII – PRZED PIŁATEM – „Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.” (Łk 23,4); rozterki Piłata, wątpliwości jego żony; módlmy się za umiejętność właściwego odczytywania znaków czasu, natchnień i porad innych, aby podejmować właściwe decyzje, zgodne z wolą Bożą.

IX – DZIEDZINIEC BICZOWANIA – ból, upokorzenia, hańba; módlmy się za harcerzy, którzy podarowali tę stację, i za osoby biczowane słowem ludzkim.

X – DZIEDZINIEC CIERNIEM UKORONOWANIA – „Oto Człowiek.” (J 19,4); módlmy się o dar odróżniania przemijającej materii od wiecznego ducha.

XI – ŻĄDANIE TŁUMU – „arcykapłani i słudzy zawołali: «Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!»” (J 19,6); módlmy się o świadome kroczenie w dobrym kierunku, o brak podatności na złe wpływy i manipulacje.

XII – SKAZANY ZA GRZECHY LUDZI – tchórzliwie umyamy ręce, nie chcemy pomóc; módlmy się o aktywną odważną postawę w obliczu trudnych wyborów.

XIII – OBCIĄŻONY KRZYŻEM – „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje.” (Łk 9,23); módlmy się za tych, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny.

XIV – KRZEPIĄCE SPOTKANIE Z MATKĄ – „Obym ja Matka strapiona, mogła na swoje ramiona złożyć krzyż Twój, Synu mój.”; módlmy się o dobrą wolę i umiejętność udzielania potrzebującym pomocy, choćby drobnym gestem czy spojrzeniem.

XV – PRZYGNIĘCIONY CIĘŻAREM KRZYŻA – olbrzymi krzyż przygniata do bruku, widzowie drwią; módlmy się o wytrwałość i cierpliwość w cierpieniu, o zaufanie i pomoc bliskich.

XVI – SZYMON – PRZYMUSZONY POMOCNIK – módlmy się o umiejętność przyjmowania i wykonywania obowiązków, o dar odnajdowania w tym dobra, które nie wydaje się od początku oczywiste.

XVII – WERONIKA – CIERPIĄCE OBLICZE – odważna kobieta ociera twarz i utrwała jej wizerunek na wieki; módlmy się za wolontariuszy i członków wspólnot charytatywnych.

XVIII – POWSTAJĄCY Z UPADKU – wspomnienie nie upadku, ale powstania; módlmy się za członków grup trzeźwościowych, aby wytrwali w postanowieniach unikania nałogu.

XIX – POCIESZAJĄCY PŁACZĄCYCH – „nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi.” (Łk 23,28); módlmy się o umiejętność okazania miłosierdzia nawet w obliczu własnego cierpienia.

XX – PRZYGNIĘCIONY CIĘŻAREM KRZYŻA – nauka powstawania, aby dojść do celu – Chrystus do Golgoty, gdzie się wypełniło Słowo, a pielgrzymi do bazyliki rokitniańskiej, gdzie kończy się Kalwaria; módlmy się za rolników w czasie wędrowania przez rozciągające się wokół pola.

XXI – UPOKORZONY ZAWSTYDZENIEM – odarty z szat, oszepecony, wyśmiany Jezus, mimo wszystko gotów nas zbawić; módlmy się za upokorzonych chorobą, upośledzeniem, słabością, cierpieniem, i za ich opiekunów.

XXII – PRZYBITY STWÓRCA – „To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech”; ból i cierpienie Jezusa, stwórcy wolności i miłości; módlmy się o wrażliwość na krzywdę, o empatię, o współodczuwanie męki Chrystusa.

XXIII – ZAPOWIEDŹ RAJU – „Panie Jezu, wspomnij na tego człowieka” – słowa wypowiedane przez strażaków obecnych w godzinie śmierci ofiar wypadków; módlmy się za strażaków, ich pomyślną i bezpieczną służbę.

XXIV – TESTAMENT Z KRZYŻA – „Niewiasto, oto syn Twój”, „Oto Matka twoja.” (J 19,25-27); módlmy się w drodze do Maryi, pozostawionej nam jako nasza Matka, Orędowniczka, Pośredniczka i Pocieszycielka.

XXV – PRAGNĘ – ostatnie słowo Chrystusa, po którym „Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek...” (Łk 23,45); módlmy się o czystość naszych pragnień, o zwrócenie ich do Jezusa i Maryi.

XXVI – UMIERAJĄCY Z MIŁOŚCI – Jezus oddaje życie na krzyżu, „Drzewo przenajszlachetniejsze, w żadnym lesie takie nie jest...” – śpiewają nie tylko leśnicy, którzy ofiarowali tę stację; módlmy się za Krzyż Chrystusa – symbol naszego zbawienia.

XXVII – MARTWE CIAŁO – Pieta, ciało Syna na rękach Matki, nie taka powinna być kolejność odchodzenia ze świata; módlmy się, żebyśmy nie utracili wiary, kiedy w naszym życiu układa się „nie po kolei”.

XXVIII – ZŁOŻONY W GROBIE – CISZA OCZEKIWANIA – Jezus odszedł, ale powróci, wiemy, że będzie z nami przez cały czas; módlmy się o światło, które oświeci ciemności grobu.

XXIX – ZMARTWYCHWSTANIE – „Ja jestem zmarłych wstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.” (J 11,25); śmierć to nie koniec, to tylko etap; módlmy się o kontynuację Dzieła Bożego.

XXX – ROZESŁANIE APOSTOŁÓW – wspomnienie kaplicy na Górze Oliwnej w Jerozolimie, miejscu Wniebowstąpienia Jezusa; módlmy się za zmarłych kapłanów, którzy posługiwali w parafii w Rokitnie.

XXXI – ZAŚNIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY – „Jeśli zapomnę o Nich – ty Boże na niebie zapomnij o mnie!” (Adam Mickiewicz, *Dziady*, cz. III); pamięć o Sybirakach, którzy na wieki zasnęli na nieludzkiej ziemi.

XXXII – KAPLICA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH – miejsce złożenia relikwii wielu świętych; módlmy się o umiejętność dążenia do świętości mimo przeszkód, cierpień i trudnego życia.

Rokitno, gdzie mieści się Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej, leży na terenie diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Kościół położony jest na niewielkim wzgórzu, widoczny z daleka, z otaczających go pól. Stacje Kalwarii powstały w latach 2000-2017, jako realizacja pomysłu ówczesnego kustosa ks. Józefa Tomiaka. Początkowo na wytyczonej między polami i lasami trasie postawiono symboliczne drewniane krzyże, stopniowo zastępowane stacjami kalwaryjskimi. W Wielki Piątek 2001 r. teren został poświęcony przez ks. bp. Edwarda Dajczaka i w tym dniu odbyło się tam pierwsze nabożeństwo Drogi Krzyżowej. To piękne dzieło przyciągnęło ku sobie wiele osób, pragnących uczestniczyć w jego urzeczywistnieniu. Były to grupy religijne i świeckie – kapłani, „Solidarność” zielonogórska, leśnicy, strażacy, grupy trzeźwościowe, zakłady pracy, Sybiracy, rodziny i osoby prywatne, czasem anonimowe. Stacje obrazują myśli teologiczne, mają też symbolikę związaną z ofiarodawcą. Na każdej znajduje się cytat z Pism Świętego. Murowane są z granitu strzegomskiego, którego ofiarodawca pozostaje anonimowy. Prawie każda obrazowana jest rzeźbami lub płaskorzeźbami z drewna lipowego. Uzupełnia je nieraz specjalnie dobrana roślinność. Kalwaria Rokitniańska liczy 32 stacje – została tak zaplanowana i zrealizowana, aby umożliwić modlitwę i medytację indywidualną, stosownie do możliwości pielgrzymów. Podążanie drogą Kalwarii może być też uroczystym nabożeństwem, jak w dniu 14 września 2019 r., kiedy właśnie Rokitno było centrum modlitwy „Polska pod Krzyżem” w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, a częścią tego wydarzenia była modlitwa przy kolejnych stacjach. Powyższe rozważania oparte zostały na książce pomysłodawcy Kalwarii, który tłumaczy w niej symbolikę oraz intencje twórców i darczyńców kolejnych stacji (*Kalwaria Rokitniańska. Poznaję i rozważam* (opr. ks. J. Tomiak, Rokitno 2017). Podobnie jak w przypadku Drogi Krzyżowej, rozważanie kolejnych stacji zależy od uczestników nabożeństwa. Można też korzystać z tekstów przygotowanych przez różnych autorów. W powyższej książce zamieszczono specjalne komplety rozważań, poświęcone tej właśnie Kalwarii. Ich podstawą były m.in. myśli św. Brata Alberta Chmielowskiego (rozważanie opracował ks. Zygmunt Zimnawoda), fragmenty książek Sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty (opracował ks. Dariusz Gronowski) oraz Dzienniczka św. Faustyny Kowalskiej (opracowały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego).

Tekst i foto: Anna Laszuk

Polska pod Krzyżem

Już po raz trzeci zrealizowana została inicjatywa Fundacji Solo Dios Basta, mająca na celu zwrócenie uwagi na aktualne ważne sprawy Kościoła i Ojczyzny. Po „Wielkiej pokucie” w Częstochowie w 2016 roku i „Różańcu do Granic” w wielu miejscach w Polsce w 2017 r. (por. PnS nr 45), w sobotę 14 września 2019 r., w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, miało miejsce wydarzenie modlitewne „Polska pod Krzyżem”.

Centralna uroczystość odbyła się na lotnisku w Kruśzynie pod Włocławkiem. W organizacji tego spotkania oprócz Fundacji brało także udział wielu wolontariuszy oraz diecezja włocławska, której biskup ordynariusz Wiesław Mering podjął decyzję o poparciu świeckiej inicjatywy. Na miejsce przybyło ponad 60 tysięcy osób, uczestniczących w wielu częściach wydarzenia.

Rozpoczęło się ono o godz. 11.00 modlitwą różańcową. Po niej Lech Dokowicz, reżyser, jeden z organizatorów spotkania, wygłosił konferencję „Odrzucenie Krzyża i walka duchowa we współczesnym świecie”. Wyjaśnił, że czas i miejsce spotkania mają swoje źródła w przeszłości. 14 września 1947 r. urodził się ks. Jerzy Popiełuszko, błogosławiony, który zginął śmiercią męczeńską koło Włocławka, a w dniach 13-14 września 2019 r. przypadła 84. rocznica objawienia św. Faustynie Kowalskiej Koronki do Miłosierdzia Bożego. Następnie – na kanwie własnego życia, doświadczeń i tematyki poruszanej w swoich filmach – przedstawił problemy współczesnego świata. Przyznał, że Bóg wielką łaską otoczył naszą ojczyznę, gdzie nadal czynne są liczne kościoły, w których posługują kapłani. Nawoływał, aby to doceniać, bo występowanie przeciw kapłanom oddala ludzi od Kościoła; aby nie ulegać prowokacjom i modlić się za kapłanów, którzy działają w imieniu Jezusa.

Kolejnym zagrożeniem, nie tylko dla Kościoła, ale i dla całej ludzkości, jest brak poszanowania życia przejawiający się w eutanazji i aborcji. Opętanie i zniewolenie przez złego ducha to również zagrożenia współczesnego świata, których źródłem może być brak przekazu wiary w domu rodzinnym.

Jako niezwykłego sojusznika w walce ze złem wskazał L. Dokowicz Matkę Bożą, która nam towarzyszy stale. Maryja objawia się coraz częściej, wzywając do modlitwy (zwłaszcza Różańca św.) i pokuty. Może to oznaczać, że zbliża się duże tragiczne wydarzenie na świecie, przed którym Maryja ostrzega. Objawiając się w Fatimie wspomniała Łucji, że najwięcej dusz znajduje się w piekle z powodu łamania VI przykazania, obecnie tak często lekceważonego i przekraczanego. Maryja jest zaś wzorem czystości i świętości.

L. Dokowicz przywołał też inne ważne znaki – cuda eucharystyczne, które zdarzają się rzadziej niż

objawienia Maryi. W 2008 roku taki cud nastąpił w Sokółce, zaś w 2013 roku w Legnicy. Zdaniem mówcy jest to wyraźny krzyk Boga na naszej ziemi: „Polacy, wołam was, nawróćcie się!”. Chrystus wykupił nas za wielką cenę, nie można nam tej ofiary odrzucić, trzeba z nią współpracować. Po Lechu Dokowiczu zabrała głos kolejna osoba świecka – Adrian Pakuła z archidiecezji poznańskiej. Opowiedział o tegorocznej inicjatywie modlitwy za kapłanów i oddania się Matce Bożej, podejmowanej przez coraz więcej osób. Podstawową ideą jest codzienna modlitwa za jednego konkretnego kapłana. Po wystąpieniu A. Pakuły w wielu punktach rozdawano obrazki z treścią modlitwy. Ustawiały się po nie długie kolejki zainteresowanych. Kolejki tworzyły się też do polowych konfesjonatów, aby przystąpić do sakramentu spowiedzi.

O godz. 15.00 modlono się Koronką do Miłosierdzia Bożego, a po niej rozpoczęła się Msza św., na którą uroczystie wniesiono relikwie Krzyża Świętego. Koncelebrze przewodniczył biskup Wiesław Mering. Kapelan Prezydenta RP ks. Zbigniew Kras odczytał list od Głowy państwa, przekazując zgromadzonym pozdrowienia i solidarność. Wspominał bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, który pokazał, że zwycięża się z krzyżem i przez krzyż. Cytował także słowa św. Jana Pawła II nawołującego: „Nie wstydzicie się krzyża!” i przekonującego, że krzyż jest jedyną nadzieją. Jego podejmowanie jest naszą odpowiedzią na miłość Chrystusa. Następnie odczytano list Premiera, który uznał wydarzenie „Polska pod Krzyżem” za świadectwo wiary i narodowej tożsamości. W liście zauważył, że wspominał o nim nawet papież Franciszek w trakcie śródowej audyencji.

W dalszym ciągu Mszy św., po odczytaniu Ewangelii, zgromadzeni mogli wysłuchać homilii św. Jana Pawła II, wygłoszonej na tym samym lotnisku w Kruśzynie w 1991 roku. Brzmiała ona bardzo aktualnie. Jan Paweł II przywołał w niej Golgotę, moment śmierci Chrystusa. Wspominał polskich męczenników z diecezji włocławskiej. Stwierdził, że współczesny człowiek żyje życiem zewnętrznym, zmysłowym, opanowanym grzechem, ale to Duch ma nas uświęcać, o czym łatwo zapominamy. A przecież to Bóg był u początku kultury, i od początku uwrażliwiał na Ducha, który ma również wymiar kulturowy.

W tej właśnie homilii Jan Paweł II mówił, że Polska nie musi wstępować do Europy, bo jest w niej od początku. Zauważał, że nikt nie ma patentu na europejskość. Jeśli jej kryterium ma być wolność polegająca na odbieraniu życia, to takie podejście obraża wielki świat kultury chrześcijańskiej. Za patrona naszej obecności w Europie uznał ks. Jerzego Popiełuszkę, który oddał życie za tę właściwie pojmowaną wolność. Stało się to w XX wieku, w którym kultura śmierci za-

znaczyła wyraźnie swoje istnienie. Europa potrzebuje więc odkupienia, które może wymodlić „człowiek wewnętrzny”, mocny duchem.

Po tej odtworzonej homilii zabrał głos bp W. Mering, stwierdzając, że zagrożenia wymienione przez Jana Pawła II ciągle występują, a krzyż zawsze powinien być naszym centrum. Wszak Jezus, mimo że umiera, to zmartwychwstaje. Człowiek często nie widzi Jego wielkości, próbuje podporządkować sobie Boga; uważa, że powinien On wykonywać nasze życie. Jezus mógł i może wszystko, mógł zejść z krzyża, ale my wielbimy Go za to, że na krzyżu pozostał – za nas, za nasze grzechy. Widok Jezusowej męki potrafi zmienić ludzkie serce, rodzi uznanie winy, prośbę o przebaczenie i daje szansę nawrócenia. Jeden z łotrów usłyszał: „Dziś jeszcze będziesz ze mną w raju”. Do tego potrzebne były jego skrucha, żal, uznanie zła i wiara. To cechowało rzesze świętych, którzy mieli odwagę przyznać się do Pana. Oni przezwyciężają mrok ciemności, uczą, że człowiek powinien umieć ofiarować siebie drugiemu człowiekowi. Pokazał to Jezus na krzyżu, ofiarowując Matkę uczniowi, a ucznia Matce. Ten krzyż rodzi światło Ewangelii. Zrozumieli to i dali przykład bł. Jerzy Popiełuszko, św. Maksymilian Kolbe, bł. Michał Kozal. Mieli moc, nie zaparli się krzyża i oddali zań swoje życie. My też powinniśmy rozpalać gorliwość o Bożą sprawę. Chrześcijanin obojętny nie przyciągnie innych. Bp Mering przywołał opinię Kiko Argüello, założyciela Neokatechumenatu, że najważniejszy jest ogień gorliwości do głoszenia dobrej nowiny. Na zakończenie homilii wezwał, aby usuwać z serca wszystko, co przesłania Boga, okazując miłosierdzie potrzebne do przemiany serca.

Pod koniec Mszy św. zabrał głos biskup świdnicki Ignacy Dec, przewodniczący Rady ds. apostołstwa świeckich Konferencji Episkopatu Polski. Wyraził uznanie i wdzięczność bp. Meringowi za podjęcie inicjatywy włączenia diecezji wrocławskiej w organizację tej wielkiej modlitwy oraz świeckim członkom Fundacji Soli Deo Basta za wytrwałość i konsekwencję w realizacji kolejnej narodowej modlitwy. Przypominał też wszystkie zapisane w Ewangeliach słowa, wypowiedziane przez Chrystusa z krzyża, tłumacząc ich znaczenie i aktualność także dla dzisiejszego człowieka:

Ojcie, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią (Łk 23,34)

Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju

(Łk 23,43)

Niewiasto, oto syn Twój, Oto Matka twoja (J 19,26-27)

Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?

(Mk 15,34; Mt 27,46)

Pragnę! (J 19,28)

Wykonało się! (J 19,30)

Ojcie, w Twoje ręce powierzam ducha mego (Łk 23,46)

Biskup Dec przypominał, że przez całe życie, także w godzinie śmierci, idziemy do Ojca, nie idziemy w nic. Mamy też obowiązki wobec krzyża: wielbienie go, bo na nim Chrystus oddał za nas swoje życie; bronienie go i nie ukrywanie; niesienie własnych krzyży w życiu; apostołstwo.

Po tym odbyło się poświęcenie przez bpa Meringa krzyży przyniesionych przez wiernych.

Po Mszy św. zabrała głos Joanna Bątkiewicz-Brożek, autorka książek o ks. Dolindo Ruotolo. Z radością powiedziała, że trwają przygotowania do jego procesu beatyfikacyjnego. Przybliżyła historię, wiarę i ducha ks. Dolindo, przy którego grobie modli się ciągle wiele osób także liczni Polacy. Już za życia cieszył się on opinią świętości. Twierdził i dowodził własną postawą, że jedynie pokora i uniżenie mogą pokonać ból i krzywdę. Kochał Kościół zawsze, nawet wtedy, gdy był przez 20 lat pozbawiony możliwości sprawowania sakramentów. Nie zwątpił, ufał i służył Bogu. Ks. Dolindo pozostawił bardzo dużo dokumentów pisanych, można go uznać za giganta Kościoła jeśli chodzi o wielkość spuścizny piśmiennej. Nic z tego nie może zostać zaprzepaszczone. J. Bątkiewicz-Brożek uznała, że właśnie ks. Ruotolo i św. Faustyna Kowalska są dwoma światłami Chrystusa w tragicznym XX wieku. Ks. Ruotolo przedstawiał nową wizję Kościoła, co napełniało obawą ówczesnych kapłanów. Kiedy w 1937 r. przywrócono go do sprawowania Mszy św., pisał wiele o sile Przeistoczenia. Dziwił się, dlaczego kapłani porzucają swój stan, i tłumaczył, że sam broni Kościoła, bo Kościół to Jezus.

Po wypowiedzi J. Bątkiewicz-Brożek odtworzono, pierwszy raz w Polsce, nagranie głosu ks. Dolindo Ruotolo. Mówił on o świętości Kościoła i walce zła, o niszczeniu Kościoła od wewnątrz. Zadaniem Kościoła jest zrealizowanie Królestwa Bożego, pokonanie zła. Ks. Ruotolo prosił Boga, aby nasze dusze umiały czerpać ze skarbów Kościoła, jakimi są Słowo Boże, nauczanie, Maryja wspomóżycielka, kapłani jako przewodnicy i Eucharystia. Ubolewał nad brakiem szacunku dla kapłanów, który oznacza brak szacunku dla Boga. Stwierdzał też, że kapłanom brakuje często właściwej formacji, bez której trudno im żyć Jezusem. „Maryjo, broń Kościoła!” – prosił ks. Ruotolo.

Kolejnym punktem spotkania była Droga Krzyżowa. Zgromadzeni nieśli w dłoniach zapalone świece, które dawały wyjątkowy blask po zapadnięciu zmroku. Na ciemnym niebie widać było rysowane przez reflektory znaki krzyża. Stacje Drogi Krzyżowej były umowne, znaczone przystankami monstrancji oraz dużego drewnianego krzyża, nie-

sionego przez uczestników. Rozważania uzupełniały świadectwa przedstawiane przez osoby bardzo ciężko doświadczone w życiu, które swoją nadzieję i siłę czerpały właśnie z Krzyża. Wysłuchaliśmy wstrząsających opowieści: męża chorej na nowotwór żony; ojca umierającej dwunastoletniej córki; mężczyzny, który po wypadku nie może chodzić; matki trojga dzieci, która poroniła czwarte dziecko; mężczyzny, którego cierpienia po rozwodzie rodziców wracały często w dorosłym życiu; kobiety zdradzonej przez męża; przedstawiciela rodzin smoleńskich; kobiety, która dokonała aborcji; matki dziewczyny zamordowanej na tle seksualnym; mężczyzny będącego ofiarą księdza pedofila oraz mężczyzny, który zabił innego człowieka. Wszyscy oni powstałi dzięki Krzyżowi, o czym zgodzili się powiedzieć innym.

Droga Krzyżowa w Kruszyńcu zakończyła się przy stacji XII – Śmierć Chrystusa na krzyżu. Biskup W. Mering odmówił modlitwę: *„Oto my, Polacy, stajemy przed Tobą, by uznać Twoje panowanie, oddać się Twemu prawu. Uznajemy Twoje panowanie nad Polską i całym naszym narodem rozszanym po całym świecie”*, po której zawierzył całą Ojczyznę Chrystusowi Królowi. Po tym odśpiewano uroczyste *Te Deum*. W tym miejscu pozostawiono niesiony krzyż oraz monstrancję z Najświętszym Sakramentem, adorowanym później przez uczestników spotkania. Najwytrwalsi doczekali do Mszy św., odprawio-



Fot. Grażyna Tierentiew

Droga Krzyżowa na Żoliborzu

nej po północy. Z naszej parafii św. Jana Kantego w pielgrzymce do Kruszyńcu uczestniczyło kilkadziesiąt osób, które wzięły udział w tym wielkim wydarzeniu.

Włocławska Droga Krzyżowa była transmitowana przez telewizję, można więc było wziąć w niej symboliczny udział. Nie był to jedyny sposób włączenia się w modlitwę „Polska pod Krzyżem” osób, które nie mogły przyjechać do Kruszyńcu pod Włocławkiem. W wielu miejscach gromadzono się w kościołach i przy krzyżach, aby we wspólnej modlitwie polecać Bogu Polskę i cały świat.

W naszym kościele parafialnym zebrało się o godz. 20.00 kilkadziesiąt osób. Uczestniczyły one w nabożeństwie parafialnej Drogi Krzyżowej, trasą ulic ks. J. Popiełuszki i św. Jana Pawła II do Ronda Zgrupowania Armii Krajowej Radosław, którą poprowadził ks. Krystian Strycharski. Przy kolejnych stacjach rozważaniami obejmował aktualne problemy ludzi, którzy nie widzą Boga w swoim życiu, Jego wielkiej miłości i cierpią z powodu wszechobecnego zła. Uczestnicy nabożeństwa modlili się za nich, a także za siebie i swoje rodziny. Po nabożeństwie w spokoju i zadumie udali się do domów z radością, że mogli uczestniczyć w tym ogólnopolskim wydarzeniu w łączności z pielgrzymami w Kruszyńcu.

Anna Laszuk

Fot. Anna Laszuk



Adoracja Krzyża pod Włocławkiem

Pielgrzymowanie jest moją drogą

Z ks. Krystianem Strycharskim, wikariuszem parafii św. Jana Kantego w Warszawie rozmawia Łukasz Krzysztofka

W lipcu 2019 r. biegł Ksiądz z Jasnej Góry do Rzymu. Nie był to jedynie długi maraton, ale rekolekcje w drodze. Ci, którzy Księdza znają, wiedzą, że lubi Ksiądz biegać i pielgrzymować. Skąd u Księdza ten zapal do pielgrzymowania?

– Odkryłem go w seminarium. To było szczególne zaproszenie Matki Bożej do Jej miejsc jak Lourdes, Fatima, Loreto. Pielgrzymki odbywałem już w seminarium, podejmując drogę samemu i traktując ten czas jako czas pustyni. Był to czas prywatnych rekolekcji, bycia sam na sam z Bogiem. W zasadzie tam wszystko się zaczęło.

Czy lipcowe rekolekcje w drodze były kontynuacją tamtych postanowień?

– Wszystkie wyjścia, wyprawy, biegi czy pielgrzymki są zawsze wynikiem modlitwy i na modlitwie też się rodzą. Modłę się w różnych miejscach – czy podczas Eucharystii, czy podczas prywatnej adoracji, czy na modlitwach wspólnotowych – i wtedy Bóg daje doświadczenie, wyraża tam swoje pragnienie czy swoją chęć, a ja staram się po prostu czytać Jego znaki. Później to czas dojrzewania, by wypełnić Bożą wolę i odpowiedzieć drogą na Jego zaproszenie, najczęściej przez pośrednictwo Matki Bożej.



Bieg górski nad wybrzeżem Adriatyku - Italia

Po miesiącu intensywnego biegu dotarł Ksiądz do Rzymu. Dlaczego wybrał Ksiądz Wieczne Miasto?

– Rzym wybrałem po to, aby dotknąć tego miejsca, które jest Matką Kościoła, podziękować Bogu za Kościół, nawiedzić groby Apostołów, naszego Papieża św. Jana Pawła II. Było to szczególne miejsce w wymiarze intencji całej pielgrzymki, wdzięczności i dziękczynienia za Kościół.



Brat Mario i ks. Krystian przed Bazyliką św. Franciszka w Asyżu

Ile kilometrów Ksiądz pokonał?

– Łącznie pokonałem 1600 km – po 55 km dziennie, a w niedziele po 30 km, choć nie zawsze dawało się odczuć, że to był lżejszy odcinek.



Po 1600 km biegu przed Placem Świętego Piotra

Nie było problemów z noclegami?

– Zawsze droga, którą podejmuję, jest spontaniczna. Zawierzam się Opatrzności Bożej – to, co Bóg da, zaoferuje, ugości mnie przez innych ludzi – na to się zdaję. Nie planowałem wcześniej miejsc, gdzie będę nocował – poza Loreto, Asyżem i Rzymem.

Najczęściej starałem się pukać w parafiach i prosić o nocleg, często się udawało, a jak nie, to zawsze Bóg stawiał obok jakąś osobę i wtedy nocowałem czy w jakiejś salce, czy nawet czasami w jakichś domach.

Pewnie plecak na tak długą drogę był bardzo ciężki...

– Bagażu miałem w tym roku najmniej – ważył 5-6 kg. To była waga całego mojego dobytku z wagą plecaka. Nie ma szans, aby taki dystans biec z cięższym plecakiem, więc musiałem go odciążyć maksymalnie. Nie miałem ani śpiwora, ani kuchenki turystycznej. Był to ekwipunek ograniczony do minimum.

W internecie na YouTube systematycznie pojawiały się filmiki z trasy, których z niecierpliwością oczekiwali nie tylko nasi parafianie. Jak je Ksiądz przygotowywał?

– Były one nagrywane na różnych etapach drogi, w zależności od ciekawego kadru. Korzystałem z kijka do zdjęć selfie, statywu, także z kamieni – po prostu z tego, co miałem pod ręką. Później przysyłałem do znajomych do Polski, gdzie była grupa montażystów, którzy to montowali, bo ja tam nie miałem takich możliwości ani technicznych, ani czasowych, a tym bardziej umiejętności.

A od strony kondycyjnej – czy nie było momentów kryzysowych?

– Każdego dnia był kryzys – to jest standard i wpisane w bieganie ultra. Bez kryzysów nie ma biegania (śmiech).

Jak Ksiądz przezwyciężał te kryzysy?

– Cały czas odmawiałem różaniec. Miałem stały plan dnia. Zawsze rozpoczynałem Eucharystią. Jeżeli była trudność, nie było gdzie odprawić, to w ciągu dnia lub pod wieczór odprawiałem w jakiejś kapliczce w małej miejscowości, czy w kapliczce przydrożnej. Odprawiałem Drogę krzyżową, rozważałem Słowo Boże, myślałem o ludziach i Kościele. Pomagało też poczucie wdzięczności Bogu za to co mi dawał, co widziałem.

A warunki atmosferyczne pomagały w biegu?

– Zależało od państwa. Polska była w miarę przyjazna, bo nie było ekstremalnych upałów. Czechy przyniosły trochę deszczu. Alpy w Austrii – poranki chłodniejsze, a najgorzej Włochy – temperatury bardzo wysokie, dochodziły do 40 stopni. Były to też najgorętsze dni miesiąca dla samych Włochów, bo nawet na plażach w godz. 11.00-14.00 były pustki. Trzeba było pilnować, aby mieć nakrycie głowy i nawadniać się, a nie mogłem poświęcać tego czasu na odpoczynek, bo bym po prostu nie dobiegł.

Jakie intencje Księdzu towarzyszyły?

– Głównym celem tej pielgrzymki była wdzięczność Bogu za Kościół, powołania kapłańskie i zakonne, za sakramenty i wspólnoty działające w Kościele. Pojawiały się też intencje o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego czy stała modlitwa za ludzi

dobrej woli, których Bóg stawiał na mojej drodze, również za tych, którzy otaczali mnie modlitwą.

Czy napotykanie ludzi szczególnie inspirowało Księdza?

– Bardzo pozytywnie zapisały się w mojej pamięci spotkania z ludźmi innej wiary, np. z muzułmanami we Włoszech i w Austrii oraz ich życzliwość, hojność i otwartość serca. Pomagali mi i dzielili się tym, co mieli w swoich domach. Nawet spałem u jednej rodziny muzułmańskiej, która serdecznie mnie ugościła i prosiła o modlitwę za nich. Też różne osoby wyznania protestanckiego wyświadczyły mi dużo dobra i błogosławieństwa.

Bogu na pewno chodzi o jedność, miłość i pojednanie między ludźmi, a nie o podziały, wojny i konflikty, które my sami wywołujemy. Tam gdzie cierpi człowiek, cierpi również Chrystus, cierpi Maryja, cierpi Kościół.

Czy tego typu rekolacje są dobrym sposobem na ewangelizację?

– Nie tylko dobrym, ale bardzo dobrym. Przebiegając, przechodząc przez różne długości i szerokości geograficzne zostawiam zawsze błogosławieństwo w tych miejscach, modlę się za ludzi, wynagradzam Bogu za ludzkie grzechy. Daję świadectwo o Jezusie także czy to religijną koszulką, czy plecakiem z obliczem Jezusa. To też istotny wymiar tej pielgrzymki.

Są już plany na kolejny taki bieg?

– (śmiech) Może na jakąś eskapadę, ale jeszcze nie znam szczegółów. Muszę przemodlić wszystko i zobaczymy, ale na pewno widzę, że pielgrzymowanie jest moją drogą, moim życiem i nie zamierzam z tego rezygnować, chyba że Boże plany i wola przełożonych będą inne, to wtedy oczywiście wszystko ulegnie zmianie. Pozostawiam to wszystko woli i działaniu Boga w moim kapłaństwie. Zawierzam Boże plany względem mojego powołania Maryi.

Zachęcam wszystkich do pielgrzymowania, podejmowania drogi – może w sposób szczególny tego, co Kościół daje jako możliwość, mam na myśli drogę św. Jakuba do Santiago de Compostela, która biegnie praktycznie przez całą Europę i można znaleźć odcinek dogodny dla siebie. Pielgrzymowanie to droga dla każdego człowieka, który szuka Prawdy, rozwiązania i odpowiedzi na wiele nurtujących go pytań, ale to też prawdziwa droga do osobistego spotkania z Bogiem dla tych, którzy pragną i tę drogę podejmą. W czasie pielgrzymki możemy poznać Chrystusa, ale też poznać siebie, swoje ułomności, słabości i ograniczenia, również to, do czego jesteśmy przywiązani. Droga oczyszcza, pozwala dojrzewać w chrześcijaństwie, ale uczy również, jak żyć Ewangelią i upodabniać się do Chrystusa.

Foto ze zbiorów ks. Krystiana Strycharskiego

Z pielgrzymką do Kamieńczyka i Loretto

Wspólnota Żywego Różańca Świętego wraz ze swym opiekunem duchowym ks. proboszczem Grzegorzem Ostrowskim udała się 12 października 2019 r. w kolejną pielgrzymkę do miejsc uświęconych szczególną łaską: do Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w polskim Loretto oraz do Kamieńczyka koło Wyszkowa.

Kult Matki Bożej Loretańskiej sięga w Polsce XV wieku, kiedy Polacy pielgrzymowali do Sanktuarium we włoskim Loreto. Znajduje się tam Święty Domek – według tradycji jest to część domu z Nazaretu, w którym Maryja urodziła się i wychowała, i w którym mieszkał w dzieciństwie Jezus Chrystus. Według podań, po wniebowstąpieniu Jezusa dom został przekształcony w kościół. W końcu XIII w. kupiecka rodzina de Angeli zorganizowała jego przewóz do Włoch. W jego wnętrzu znajduje się rzeźba przedstawiająca Madonnę z Loreto.

W Polsce wybudowano wiele okazałych świątyń ku czci Matki Bożej Loretańskiej, a w kaplicy loretańskiej na warszawskiej Pradze ufundowano replikę Świętego Domu. Do Matki Bożej Loretańskiej spieszą rodziny, oczekujący potomstwa, jest też Ona patronką lotników i ludzi w drodze.

Naszą drogę do polskiego Loretto wypełniła modlitwa różańcowa, którą poprowadził ks. Proboszcz – rozważaliśmy Tajemnice Radosne.

Na trasie naszej pielgrzymki był także Kamieńczyk, wioska położona nad Bugiem, na południowy wschód od Wyszkowa. Kamieńczyk prawa miejskie otrzymał już w XV wieku i posiadał je do 1869 roku, kiedy zostały mu odebrane w wyniku carskich represji po powstaniu styczniowym. Z parafii Wniebowzięcia NMP w Kamieńczuku wywodzą się Julianna i Stanisław, rodzice kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na pobliskim cmentarzu modliliśmy się przy grobie dziadków Prymasa Tysiąclecia, Piotra i Katarzyny.

Polskie Loreto

Istnieją na świecie osobliwe punkty, gdzie ingerencja Boga jest szczególna, miejsca, w których „przestrzeń może przechowywać znaki nadzwyczajnych, zbawczych interwencji Boga”, jak mówił Jan Paweł II. Przybyliśmy do jednego z nich.

Nasz pobyt w Loretto rozpoczęliśmy udziałem we Mszy św., której przewodniczył ks. Proboszcz. W kazaniu mówił o historii zbawienia, dzięki Jezusowi i Maryi. O naszym zachwycie nad Matką, która dała życie, ciało piękne i dobre Jezusowi. Potwierdza On, że każdy, kto słucha Boga, jest posłuszny i wierny, jest piękny. Przybywamy do Domu Matki, zagubieni, poranieni, z troskami o nasze rodziny i naszą Ojczyznę, chcemy przytulić się do Serca Matki, chcemy być Jej dziećmi, by być blisko Jezusa. Przybywamy, by być blisko Świętej Rodziny z Nazaretu, napełnić serca Słowem Życia. Żyjąc zawierzeniem i wiernością Bogu, nie

zawiedziemy się. Co dzień odpowiadamy sobie na pytania: komu chcę służyć, komu być wiernym, czemu warto poświęcić lub oddać życie. Matka Jezusa powiedziała Bogu „tak”, zgodziła się być Matką Boga. Ile razy Bóg nas o coś prosi? Jezus pragnie, aby Maryja była Matką dla mnie, dla każdego z nas, Matką, która uczy pięknej Miłości. Po Mszy św. zwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej.

Jego początki sięgają 1928 roku. Wówczas ks. Ignacy Kłopotowski, ówczesny proboszcz parafii Matki Bożej Loretańskiej w Warszawie, zakupił majątek „Zenówka”. W 1929 roku zmieniono urzędową nazwę miejscowości na Loretto, nawiązując bezpośrednio do Sanktuarium we włoskim Loreto. Wtedy też ks. Kłopotowski sprowadził tu siostry założonego przez siebie Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretańskiej. Charyzmatem tego miejsca jest Nazaret, czyli Dom Zwiastowania, Dom Wcielenia Słowa i Dom Świętej Rodziny.

Ks. Kłopotowski chciał, by w Loretto powstało miejsce uwielbienia Matki Bożej, ale także miejsce apostołstwa, nauczania, wychowania i działalności charytatywno-opiekuńczej dla dzieci i osób starszych. Na początku była tam skromna kapliczka w lesie. Z uwagi na wzrastającą liczbę wiernych, przychodzących na nabożeństwa, zaczęto w 1952 roku budować większą kaplicę. Pierwsza Msza św. została odprawiona 19 marca 1960 r. Prace nad wykończeniem kaplicy trwały przez wiele lat. W 1971 roku wykonano elewację zewnętrzną, umieszczając na frontonie grafikę przedstawiającą Matkę Bożą Loretańską z napisem: „Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu i Matce Bożej Loretańskiej 1971”. Kopia figury z Loreto trafiła do Loretto w nocy przed 13 grudnia 1981 r. Od początku siostry modliły się przed nią o cud wolności dla Ojczyzny. O to samo modlili się przed nią także bł. ks. Jerzy Popiełuszko i Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński.

Sanktuarium w Loretto jest celem pieszych pielgrzymek z okolicznych parafii. Wierni z całej Polski przybywają tu, aby modlić się przed figurą Matki Bożej Loretańskiej i przy grobie błogosławionego ks. Ignacego Kłopotowskiego. Wypraszają tutaj cud narodzin dziecka, uzdrowienie z choroby alkoholowej i łaskę w wielu innych potrzebach.



Nowy kościół w Loretto

Z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, powstał tam według projektu architekta Tomasa Kulsy piękny nowy kościół w stylu neoromańskim. Jest to budowla jednokondygnacyjna, trzynawowa, z transeptem, czyli poprzeczną nawą, prezbiterium i wewnętrznym dziedzińcem oraz wolno stojącą wieżą dzwonnicy. Może ona pomieścić nawet 10 razy więcej wiernych niż dotychczasowe sanktuarium.

Ks. Ignacy Kłopotowski

Kształcił się w seminarium duchownym w Lublinie i w Akademii Duchownej w Petersburgu. Świecenia kapłańskie otrzymał 5 lipca 1891 r., po których został wikariuszem w Lublinie. W roku 1892 otrzymał nominację na kapelana szpitala Świętego Wincentego oraz profesora Seminarium Duchownego, gdzie prowadził wykłady z Pisma świętego, katechetyki, kaznodziejstwa, teologii moralnej i prawa kanonicznego. Codzienna praca duszpasterska zetknęła młodego kapłana z nędzą moralną i materialną, bezrobociem, sieroctwem, ciemnotą i zacofaniem, w jakich żyła znaczna część ówczesnego społeczeństwa w trudnych warunkach zaboru rosyjskiego. Wiedziony głęboką wrażliwością na potrzeby ludzi oraz szczególnym uczuciem wdzięczności wobec Boga za dar kapłaństwa, zakłada szereg instytucji dobroczynnych: Dom Zarobkowy w Lublinie, szkołę rzemieślniczą, Przystłek Świętego Antoniego dla upadłych moralnie kobiet, sierocińce w Lublinie, w Jacku koło Lubartowa i w Opolu Lubelskim oraz domy dla starców na Sierakowszczyźnie i Wiktorynie.

Nie poprzestawał na zaspokajaniu elementarnych potrzeb najbardziej potrzebujących, lecz pragnął nieść im pomoc duchową, religijną i kulturalną. Najpierw wydawał modlitewniki i broszury o treści religijnej. Po ukazie tolerancyjnym Mikołaja II w 1905 roku zaczął wydawać dziennik „Polak-Katolik”, tygodnik „Posiew” i miesięcznik „Dobra Służąca”. Poprzez swe wydawnictwa skierowane do szerokiego kręgu czytelników, pragnął podnieść ich znajomość podstawowych prawd wiary i zasad moralności chrześcijańskiej, umacniać ducha religijnego i patriotycznego, aby zachować

najbardziej potrzebne warstwy społeczeństwa dla polskości i katolicyzmu. W 1908 roku przeniósł się z działalnością wydawniczą do Warszawy, gdzie rozpoczął wydawanie miesięcznika „Kółko Różańcowe” i pisemka dla dzieci „Anioł Stróż”. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wznowił i redagował „Przegląd Katolicki”, a pod koniec życia podjął inicjatywę wydawania miesięcznika „Głos Kapłański”. W dalszym ciągu wydawał i rozpowszechniał setki tysięcy broszur i modlitewników. Pełnił funkcję rektora kościoła św. Floriana na Pradze, dziekana praskiego, kanonika gremialnego kapituły warszawskiej.



Pielgrzymi przed kaplicą w Loretto

Akcję apostolską kontynuował we współpracy z Siostrami Loretankami i z Siostrami Miłosierdzia. Organizował bezpłatne kuchnie, kolonie i ochronki dla biednych dzieci, zakłady dla staruszek. Za jego staraniem po I wojnie światowej część placówek dobroczynnych w Warszawie na Pradze objęły siostry albertynki i bracia albertyni. Według relacji osób, które go znały, ks. Kłopotowski był „prawdziwym ojcem, opiekunem sierot”. Zmarł w Warszawie 7 września 1931 r., w wigilię święta Narodzenia NMP, którą czcił i kochał. W ciągu jednego życia dokonał tak wiele, ale z łaską Bożą można wszystko.

Modliliśmy się u jego grobu w Sanktuarium w Loretto, prosząc o wstawiennictwo i dziękując Bogu za błogosławionego ks. Ignacego Kłopotowskiego, który tak wiele w życiu dokonał, aby Słowo Życia mogło dotrzeć do serc i sumień Polaków – w trudnych latach zaborów, I wojny światowej i w początkach odbudowy Państwa Polskiego. Nasz pobyt w polskim Loreto zakończyło nawiedzenie cmentarza, na którym spoczywają Siostry Loretanki.

Drogę powrotną do domu wypełniła nam modlitwa. Dziękujemy organizatorom ks. Proboszczowi i Adamowi Dąbrowskiemu, za kolejną piękną pielgrzymkę, która pozwoliła nam być w miejscu szczególnej łaski, w polskim Loreto, ukrytym wśród pięknych sosnowych lasów, które przyciąga pielgrzymów, spieszących do Matki Bożej Loretańskiej.

Maria Koziarska na podstawie:
<http://www.loretanki.pl/Sanktuarium>

PARAFIA NA SĄDACH NR 51

Uroczystości w 75. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego na Żoliborzu

W sobotę 21 września 2019 r. o godz. 10.00 uroczystą Mszą świętą rozpoczęliśmy w kościele św. Jana Kantego międzypokoleniowe obchody rocznicy ważnego i dramatycznego wydarzenia historycznego. Mszę św. odprawił ks. Michał Kisiel, który we wzruszającej homilii podkreślił heroiczną walkę ludności Warszawy o wolność i wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji. Uczennice ze szkół Sióstr Zmartwychwstanek opowiedziały krótką historię niezłomnej, pełnej poświęcenia postawy Sióstr, które w słynnej Twierdzy ratowały rannych powstańców, karmiąc ich i opatrując rany. Na murach klasztoru do dziś widnieje pamiątkowa tablica, pod którą składamy kwiaty i zapalamy znicze. I tym razem, po zakończeniu modlitw za poległych i żyjących Powstańców, oddaliśmy hołd Bohaterom.

Kwiaty złożyli i zapalili znicze także zaproszeni przez nas dostojni goście: żoliborska poseł Joanna Fabisiak, Prezes Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Barbara Różewska i Przewodnicząca Rady Nadzorczej Zofia Paderewska, zastępca Burmistrza Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy Agata Marciniak-Różak, Powstańiec Warszawski Wiesław



Z kart historii.....

W sobotę, 21 września 2019 r.
STOWARZYSZENIE OCHRONY PARKU SADY ŻOLIBORSKIE zaprasza do udziału w międzypokoleniowej „**Uroczystości z okazji 75 rocznicy wybuchu na Żoliborzu Powstania Warszawskiego**”.

W programie:

1. Uroczysta Msza św. w kościele pw. św. J. Kantego - **godz. 10.00.**
2. Złożenie kwiatów pod murami Twierdzy Zmartwychwstanek. Informacja historyczna nt. Twierdzy - **godz. 11.00.**
3. Kontynuacja Uroczystości w Pawilonie Kulturalnym na terenie Parku Sady Żoliborskie - **godz. 11.30.**

*Informacja historyczna na temat wybuchu Powstania na Żoliborzu.
*Koncert pieśni powstańczej.
*Poczęstunek - po pierwsze **WOJSKOWA GROCHÓWKA**, po drugie.....
*Spotkanie z uczestnikiem powstania na Żoliborzu.
*SEN O WARSZAWIE w programie muzyczno-tanecznym dzieci i młodzieży SP 267.
*Wystawa prac dzieci i młodzieży Fundacji DZIECKO I SZUKA.
*Wystąpienia organizatorów oraz wręczenie upominków - **ok. godz. 15.00.**



Zienkiewicz, radne dzielnicy Żoliborz Izabela Rychter i Jolanta Zjawińska oraz mieszkańcy Sądów Żoliborskich. Honorową wartę podczas Mszy św. i pod pamiątkową tablicą Twierdzy pełnili Poczty Sztandarowe ze szkół Sióstr Zmartwychwstanek.

Uroczyste obchody kontynuowaliśmy w Pawilonie Kulturalnym na terenie parku „Sady Żoliborskie”. Program obchodów był bardzo ciekawy, wzruszający, niepowtarzalny i bogaty. Informację historyczną o wybuchu Powstania Warszawskiego na Żoliborzu, zilustrowaną mało znanymi fotografiami, przedstawił historyk i przewodnik warszawski Piotr Wierzbicki. To była poruszająca opowieść o tamtych dniach, bohaterach i dzieciach walczącej Warszawy. O tym trzeba pamiętać! Następnie swoje przeżycia powstańcze opowiedział nam Wiesław Zienkiewicz, który jako 9-letni chłopiec, ranny, cudem znalazł się w Twierdzy Sióstr Zmartwychwstanek i dzięki temu przeżył. Dziś z nami śpiewał pieśni powstańcze prezentowane na koncertach przez zespoły Muzyczno-Wokalne Tadeusza Melona, naszego parafialnego skrzypka, artysty i niepowtarzalnego wokalisty. Takich przeżyć i wzruszeń już się nie da zapomnieć! Brawo!

Ale to nie był jeszcze koniec „powstańczej uroczystości”. To, co zaprezentowały dzieci i młodzież ze

Szkoły Podstawowej nr 267, sąsiadującej z parkiem Sady Żoliborskie, w programie muzyczno-tanecznym „Sen o Warszawie”, zasługuje na szczególne wyróżnienie. Tancerze ubrani „po warszawsku” w portki,



kraciaste koszule i czapki z daszkami, w trzewiakach, dziś już nie spotykanych, przypomnieli, jak bawiła się dawniej stara Warszawa, zanim spotkał ją tragiczny los. Wszystko przemija, idzie w zapomnienie – mawiają nie tylko filozofowie. Ale czy mają rację? Ci młodzi tancerze to „Dzieci Żoliborza” z Zespołu Tanecznego, założonego i prowadzonego przez Mariolę Tyską. Młodzi artyści bisowali, choć choreografia była trudna i wymagająca dużej siły fizycznej. Dobrze się złożyło, bo w ogródku parkowym czekała na nas wszystkich prawdziwa, wojskowa grochówka, przygotowana specjalnie na uroczystość 75-lecia Powstania Warszawskiego.

Dlaczego? Otóż podanie głosi, że w tym miejscu, właśnie 21 września 1944 r., powstańcy, którzy wyszli z Twierdzy Żmartwychwstanek, zostali poczę-





stowani przez tamtejszych działkowców właśnie grochówką i nią napełnili swoje menażki na dalszą drogę. Mieli nadzieję dotrzeć do Kampinosu, gdzie ukrywali się partyzanci. Nie wiemy, czy tam dotarli, nie napisano o tym w dokumentacji powstańczej. Pamięć o nich pozostała i trwa.

Program naszej uroczystości wzbogaciła także wystawa prac dzieci i młodzieży Fundacji Dziecko i Sztuka, prowadzonej przez Barbarę Szydelską, uczestniczkę Powstania na Żoliborzu. Uroczystość zakończyły podziękowania dla Sióstr Zmartwych-



wstanek, organizatorów i zasłużonych seniorek Elżbiety Buniewicz i Marii Wolińskiej, a dzieci i młodzież otrzymały pamiątkowe paczuszki, ufundowane przez Zarząd WSM, i wręczone przez Prezes B. Różewską i Przewodniczącą Z. Paderewską. Były też piękne białe-czerwone kwiaty, jako symbol narodowych barw, które na opaskach Powstańców Warszawskich widnieją do dziś!

CHWAŁA BOHATEROM!

Tekst: Barbara Kowalczyk

Foto: Ryszard Lis i Dominik Nazaruk

Koronka na ulicach miast świata



W sobotę 28 września 2019 r. miało miejsce dwunaste już, coroczne wydarzenie, które w rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, spowiednika św. Faustyny Kowalskiej, skupia tysiące ludzi jednoczących się na wspólnej modlitwie. O godzinie 15.00 po raz kolejny na skrzyżowaniach i placach ponad 500 miejscowości w Polsce i na całym świecie zebrali się ludzie, by wspólnie uczcić Godzinę Miłosierdzia oraz prosić Boga w intencjach dla nich najważniejszych.

Nasi parafianie, jak co roku, przybyli w tym dniu przed kościół. Prowadzący wspólną modlitwę ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski, tak określił jej tegoroczne intencje: „Otoczmy naszą modlitwą wszystkich członków naszej wspólnoty parafialnej, tych którzy aktywnie uczestniczą w życiu Kościoła oraz tych, którzy z różnych powodów w nim nie uczestniczą lub uważają się za niewierzących. Tych otoczmy szczególną modlitwą. Módlmy się w intencji naszej Ojczyzny, przeżywającej wiele trudności, wynikających nie tyle z braku wiary, ile z często występującego moralnego zagubienia. Módlmy się za księży naszej Parafii, siostry Zmartwychwstanki, członków naszych zespołów parafialnych. Módlmy się w intencji parafian chorych i cierpiących oraz przeżywających różnorakie trudności i osamotnienie. Otoczmy modlitwą naszych zmarłych bliskich oraz wszystkich zmarłych parafian.”



Po wspólnym odmówieniu Koronki do Bożego Miłosierdzia i trzykrotnym odśpiewaniu „Jezu kocham Ciebie”, ksiądz Proboszcz udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym oraz tym, którzy z różnych powodów nie mogli przyjść, oraz rozdał pamiątkowe obrazki św. siostry Faustyny.

Do zobaczenia, w jeszcze większym gronie, za rok.

Tekst i zdjęcie: Marek Kowalski

Niedziela Palmowa



**Hosanna Synowi Dawida!
Chwata Temu, który przychodzi w imię Pana.
Hosanna na wysokościach! (Mt 21,9)**